

**Ceny prenumeraty
we Lwowie**

bez doręczenia do domu miesięcznie 5 gr. 50
z dostawą pocztową 7 gr. 50

z przesyłką pocztową za granicą

Numer pojedyn
Lwowie i na prowincję

20 gr.

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska
Wydanie
codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrogr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Po Paryżu — Bruksela

Ostatnie podróże dyplomatyczne p. min. Zaleskiego doprowadzają opinię publiczną w Niemczech do stanu białej gorączki. Prasa ta nie chce pamiętać, że akcja polskiego ministra spraw zagranicznych jest naturalną konsekwencją agresywnej i prowokującej postawy, jaką stała wobec Polski zajmują niemieccy politycy.

Długo dyplomacja polska znosiła cierpliwie pogroźki niemieckie, skierowane przeciw nienaruszalności terytorjum Państwa polskiego. Wreszcie jednak musiało się to skończyć. P. Zaleski obrał drogę najwłaściwszą. Zamiast w jałowych mowach wyrażać swoje niezadowolenie i oburzenie, poszedł drogą czynową, drogą zjednania dla interesów polskich decydujących w tej mierze europejskich mężów stanu.

W wywiadzie, udzielonym w Brukseli prasie belgijskiej p. minister jaśniejsze niż w Paryżu sprycyzował polski punkt widzenia: „Polska, która jest przyjaciółką Belgii, pragnie żyć w pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Okupacja Nadrenii jest gwarancją całkowitego wypełnienia traktatu wersalskiego. Wypływa stąd wniosek, że Polacy mają prawo mówić to, co myślą. Inna jest sprawa odszkodowań, w której nie jesteśmy zainteresowani i co do której powstrzymując się od wygłoszenia swojego zdania.”

A więc rzecz przedstawia się teraz zupełnie wyraźnie. Okupacja Nadrenii służy dwóm celom: zabezpieczeniu odszkodowań i zabezpieczeniu wykonania traktatu wersalskiego w całej rozciągłości. Pierwsza sprawa nie nas nie obchodzi, bo dotyczy ona wyłącznie byłych sprzymierzonych. Druga natomiast ma dla nas pierwszorzędne znaczenie. I dlatego Polska może się zgodzić na wcześniejsze zniesienie okupacji Nadrenii, ale tylko pod warunkiem, że zamiast tej gwarancji swego bezpieczeństwa otrzyma inną, przedstawiającą równą wartość.

Gwarancja taka może być — że użyjemy utartego w publicystyce europejskiej wyrażenia — Locarno wschodnie. Locarno zachodnie zła ma w Polsce opinię, bo wprowadziło ono szkodliwe rozróżnienie pomiędzy nienaruszalnością granic na zachodzie i na wschodzie. Granice niemiecko-francuska i niemiecko-belgijska zostały tam wyraźnie zagwarantowane, natomiast o granicy polsko-niemieckiej panuje w tym pakcie szkodliwe milczenie. To powinno być naprawione przez Locarno wschodnie: Polska i Niemcy zagwarantują sobie wzajemnie nienaruszalność swych granic na podstawie obecnego ich stanu, a układ ten poręcza — ile możliwości — wszyscy sygnatarjusze Locarna zachodniego, przedewszystkiem zaś państwa bezpośrednio w tej sprawie interesowane tj. Francja i Belgia.

Jeśli wierzyć można doniesieniom ze źródeł niemieckich, takim jak „Telegraphen Union”, junkierska „Kreuzzeitung” i „Deutsche Dipl. Pol. Korrespondenz”, w tym wypadku dość

„OLLESCHAU”

Najlepsze ze wszystkich tutki i bi-
bulki „OLLESCHAU”. 6015

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę:
Lwów, ul. Kazimierzowska I. 35.

Senat przyjmie budżet w brzmieniu uchwalonym przez Sejm!

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji budżetowej, na którym miało przystąpić do głosowania nad poprawkami zgłoszonymi do budżetu, nastąpił niespodziewany zwrot, który wywołał w parlamencie duże wrażenie i jest przedmiotem ożywionych rozmów ku luarowych. Jak wiadomo, Sejm przyjął cały szereg poprawek do budżetu wbrew głosom Bezpartyjnego Bloku, odrzucając cały szereg wniosków rządowych. Po trzecim czytaniu w kołach zbliżonych do rządu panowało z tego powodu niezadowolenie, czemu dali wyraz w swych wywiadach z prasą prezes BB, pułk. Ślawek, oraz wicepremier Bartel. Oczekiwano więc dziś, że na dzisiejszym posiedzeniu Senatu klub Bezpartyjnego Bloku wnieśli poprawki, zmieniające uchwały Sejmu. Tymczasem generalny referent budżetu senator Szarski (BB) zgłosił wniosek o przyjęcie budżetu bez zmian w brzmieniu ustalonym przez Sejm w trzecim czytaniu. Propozycja ta zawierała zatem zaakcentowanie uchwał sejmowych, skreślających między innymi fundusz MS, wewnętrznych, utrzymanie 100 milj. kredytu na pomoc dla drobnego rolnictwa itd. Wniosek ten przyjęto i komisja w przeciągu godziny zakończyła obrady nad budżetem. Wniosek zgłoszony przez senatora Głabińskiego o podwyższenie do 200 milj. zł. wydatków na podwyższenie poborów urzędniczych oraz wniosek socjalistyczny o podwyższenie tejże sumy do 140 milj. zł. odrzucono.

We środę rozpoczynają się plenarne obrady Senatu, które wobec no-

wej sytuacji potrwać zaledwie dwa dni. Już na poniedziałkowym posiedzeniu członkowie komisji senackiej zastanawiali się nad sposobem skrócenia obrad i między in. proponowano, aby referenci poszczególnych działów budżetowych wogóle nie przemawiali. W tych warunkach budżet do Sejmu już nie wróci.

Nowe ustosunkowanie się rządu wobec budżetu jest przedmiotem rozmów kularowych. Istnieje przekonanie, że dzisiejsze wycofanie wszystkich poprawek rządowych do budżetu i zaakceptowanie go w brzmieniu sejmowym bez zmian zapadło na konferencji, która odbyła się w sobotę pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a prezesem Ślawkiem i prezesem senackiego klubu BB, senatorem Romanem. Wobec tego przypuszczają, że Sejm i Senat będą rozwiązane jeszcze w ciągu tego tygodnia.

Warszawa, 18 czerwca (AW) — „Dzień Polski” komentuje niespodziewany dla kół parlamentarnych wniosek sen. Szarskiego o zaakceptowanie budżetu w rozmiarach ustalonych przez Sejm w III czytaniu jako zwrot wywołany względami czysto rzeczowymi wobec krótkiego okresu czasu, którym rozporządza Senat na uzupełnienie budżetu ze względu na konieczność wypowiedzenia się Sejmowi co do poprawek Senatu. Komisja skarbowo-budżetowa Senatu, obawiając się by Sejm po przedyskutowaniu poprawek senackich nie zdążył na czas z uchwaleniem budż., uznała za konieczne zaakceptowanie budżetu w ramach uchwalonych przez Sejm w III czytaniu.

wiarogodnym, p. min. Zaleski uzyskał dla swoich planów w sprawie Locarna wschodniego pełne zrozumienie rządu francuskiego i belgijskiego, a przedewszystkiem zgodę Poincarégo i Brianda.

Prasę niemiecką szczególnie oburza to, że p. min. Zaleski nie poprzestał na rozmowach z przedstawicielami rządu, ale, że — jak się wyraża — za pomocą apelowania do opinii publicznej we Francji i Belgii w sposób sensacyjny starał się odrzucić dawne żądania polskie co do Locarna wschodniego. Prasa niemiecka widzi w tym zamiar zgłoszenia zainteresowania Warszawy ewentualnymi rokowaniem kompensacyjnymi między Berlinem a Paryżem na ile wcześniejszej ewakuacji Nadrenii i ubolewa, że w konsekwencji wywrze to ujemny wpływ na atmosferę odprężenia pomiędzy Niemcami i ich sąsiadami zachodnimi.

Na te skargi niemieckie możemy odpowiedzieć tak, jak to zrobił p. min. Zaleski: bardzo żałujemy, że nie

zmienić naszego zdania, aby zgodzić tym panom.

Bo ściśle rzecz biorąc, Locarno wschodnie, jeśli zaistnieje, nie będzie dla Polski gwarancją bezpieczeństwa tej samej mocy, co okupacja Nadrenii. Ima znaczenie praktyczne ma bowiem fakt, że Niemców od ataku na Polskę powstrzymują wojska sprzymierzone, stojące na Renie, a inne, jeśli tę rolę spełnia tylko układ pisemny, który zawsze przeciecz w pewnych warunkach może być uznany za świsstek papieru. Ponieważ jednak okupacja Nadrenii nie może być przeciągana w nieskończoność, Locarno wschodnie byłoby najsilniejszą gwarancją, jaką w obecnym układzie stosunków europejskich możnaby uzyskać dla Polski.

Oczywiście pełną wartość miałby taki pakt dopiero wówczas, gdyby prócz Paryża i Brukseli zgłosiły swój akces także Londyn i Rzym. Wtedy pokój na wschodzie Europy byłby całkowicie zabezpieczony.

Z DNIA.

ODJAZD KS. PRYMASA HLONDA

Lwów, 19 czerwca.

Wczoraj po południu wyjechał ze Lwowa ks. Prymas Hlond. Na dworcu żegnał najdostojniejszego gościa ks. arcybiskup Twardowski z kilku biskupami, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z gen. Neugebauerem na czele. Honoru oddawała kompania 40 pp. Ks. prymas Hlond odebrał raport i przeszedł przed frontem kompanii honorowej, przy dźwiękach hymnu państwowego. Po pożegnaniu w salonach recepcyjnych dworca zebrani odprowadzili ks. Prymasa do wagonu pociągu odchodzącego w kierunku Krakowa i Poznania. Licznie zebrana publiczność na peronie zgotowała ks. Prymasowi gorącą owację.

MIN. SKŁADKOWSKI.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (G). Minister spraw wewnętrznych p. Składkowski, który od środy ub. tygodnia bawił na inspekcji na kresach wschodnich, powrócił z niej w niedzielę wieczorem.

DO WARSZAWY PRZYBYŁ DYREKTOR BANKU FEDERALNEGO.

Warszawa, 18 czerwca. (AW) Do Warszawy przybył wczoraj wicegubernator Banku Federalnego p. Harrison, obecnie kierujący działem zagranicznym B. F. Przyjazd jego ma charakter rewizyty w odpowiedzi na wizytę wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego. Pobyt p. Harrisona w Polsce potrwać około tygodnia. P. Harrison zamieszkał u p. Deveya. Wicegubernator Banku Federalnego odbędzie szereg konferencji z członkami zarządu Banku Polskiego.

Warszawa, 18 czerwca. (zo). Bawiający w Warszawie przez Federalny Bank konferuje z przedstawicielami Banku Polskiego w sprawie tak zwanych kredytów redyskontowych, wynoszących jak wiadomo 20 milj. dolarów.

REZOLUCJA W SPRAWIE UNIwersytetu RUSKIEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przy omawianiu budżetu przyjęła cały szereg rezolucji. Między innymi przyjęto rezolucję wniesioną przez ruskiego senatora Decykiewicza wzywającą rząd do przedłożenia w jak najkrótszym czasie projektu ustawy o założeniu uniwersytetu ruskiego. — Przyjęto również drugą rezolucję tego samego senatora wzywającą rząd do przyspieszenia sprawy nostryfikacji dyplomów zagranicznych w Polsce. — Dotyczy to w pierwszym rzędzie dyplomów uzyskanych przez rusinów na uniwersytetach czeskich.

BIERNE SALDO BILANSU ZA MAJ.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (zo). Według prowizorycznych obliczeń saldo bierne bilansu handlowego za maj wynosi 94.694.000 zł.

ZJAZDU ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Toruń, 18 czerwca. (PAT.) W ciągu wczorajszych popołudniowych obrad Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej polskiej dokonano wyboru zarządu Związku, do którego weszli: jako pierwszy wiceprezes rotmistrz rezerwy Ryszkiewicz z Warszawy, drugi wiceprezes major rezerwy Krynicki ze Lwowa. Nadto dokonano wyboru 5 członków komisji rewizyjnej. Następnie zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i do szefa francuskiej misji wojskowej w Warszawie. Zjazd uchwalił odbyć następne walne zebranie delegatów Związku w roku 1929 w Wilnie.

W końcu obrad poszczególni delegaci zabierając głos dali wyraz najwyższemu oburzeniu w imieniu swych okręgów z powodu polityki Waldenarasa i zarządzeń Calondera w stosunku do Państwa polskiego i jego ludności. Po przemówieniu przewodniczącego Zjazdu p. Chłapowskiego zjazd zamknięto. Walne zebranie uchwaliło przez aklamacje mianować b. prezesa Związku podpułkownika rezerwy adwokata dr. Szurleja z Warszawy honorowym członkiem Związku.

KOMISJE W SPRAWIE ZORGANIZOWANIA PRZEKŁADU KSIĄG LITURGICZNYCH NA JEZYK RUSKI

Warszawa, 18 czerwca. (AW.) W min. oświaty odbyło się wczoraj posiedzenie inauguracyjne komisji zwolonej w sprawie zorganizowania przekładu ksiąg liturgicznych na język ruski. W posiedzeniu wzięli udział delegaci Synodu prawosławnego metropolita Djonizy, O. Aleksy, prof. Ogienko, prof. Płóński i b. sen. ukraiński Czernawski. Z ramienia min. oświaty wzięli udział w obradach dyr. Bogdanowicz, dyr. Piotrowicz oraz min. Dobrucki, który otworzył posiedzenie. W wygłoszonym przy otwarciu obrad przemówieniu min. Dobrucki podkreślił konieczność nawiązania przez prawosławną Cerkiew w Polsce do tradycyjnych form, zwyczajów i obyczajów Cerkwi w Rosji przed rozłobami. Wyłoniono komisję, która istnieje będzie jako doradczy instytut naukowy przy min. oświaty. Przewodniczącym komisji wybrano prof. Ogienkę.

ATAK „IZWIESTJI“ NA MINISTRA ZALESKIEGO.

Moskwa, 18 czerwca. (AW.) Urzędowe „Izwestia“ omawiają oświadczenie min. Zaleskiego w Paryżu wobec dziennikarzy francuskich. Dziennik atakuje ministra Zaleskiego nie tylko za jego opinie o polityce Nadrenii, a także stosunków polsko-litewskich. — „Izwestia“ dopatrują się w opinii ministra polskiego o konieczności ostrożnego traktowania problemu ewakuacyjnego inspiracji jakichś bliżej przez pismo nieokreślonych sił polityki międzynarodowej. Ocena polityki litewskiej jako znajdującej się pod wpływem Moskwy „Izwestia“ kwalifikują jako dowód agresywności w d. c. działającej w porozumieniu z tajemnymi siłami polityki międzynarodowej. Organ sowiecki próbuje dowieść, że Rosja jest otwartą i zdecydowaną zwolenniczką pokojowych stosunków między Polską i Litwą. Przyczyna trudności w ułożeniu normalnych stosunków między Polską a Sowiecami tkwi — zdaniem „Izwestji“ — w negatywnym stanowisku Polski wobec zasady monopolu handlu zewnętrznego Winesfortu.

OLBRZYMIĘ TRZĘSIENIE ZIEMI.

Berlin, 18 czerwca. (AW.) Z Karlsruhe donoszą, że tamtejsze seismogramy zanotowały między godz. 6 a 7 rano olbrzymie trzęsienie ziemi w odległości 9.900 km.

Dziś
KINO
CASINO

Poraz pierwszy we Lwowie, najlepszy po dziś widziany

HAROLD LLOYD w arcyzab. komedji pt. „Gwałtu co się dzieje“. — Ponadto doborowe uzupełnienie.**Korpus dyplomatyczny uznał rząd nankiński.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (G.) Z Pekinu donoszą, iż korpus dyplomatyczny postanowił uznać de facto rząd nankiński i zgodził się na pobieranie celi w portach.

Grecja zerwała wszelkie stosunki z sowietami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (G.) Z Moskwy donoszą: Handlowe przedstawicielstwo ZSSR w Atenach zawiadomiło telegraficznie komisariat handlowy, że dnia 18 czerwca zmuszone jest opuścić stolicę Grecji. W ten sposób zerwane zostały wszelkie stosunki między Grecją a Sowiecami.

WIELKI STRAJK W GRECJI.

Ateny, 18 czerwca. (AW.) Wrzenie strajkowe, które rozpoczęło się od strajku robotników przemysłu tytoniowego, rozszerza się w dalszym ciągu. Ruch strajkowy przerzuca się na robotników okrętowych, a także na załogi statków greckiej floty handlowej. Z zamieszania, wynikłego w związku ze strajkiem, korzystają komuniści, którzy wznieśli ogromnie agitację.

Dotychczas ekspedycja ratunkowa nie dotarła do gen. Nobile.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (G.) Od 24 godzin brak jest wiadomości o generałe Nobile. Radiostacja jego milczy. Próby usiłowania łączności radiowej zawiodły. Lotnik włoski Maddalena, który w ubiegłą sobotę dwa razy startował, zmuszony był dwa razy powracać do Kingsbay z powodu mgły. Wielkie samoloty nie przybyły dotąd na Szpicberg. Lotnik włoski Penzo wylądował dziś o godzinie 4 po południu w Sztokholmie i oczekiwany jest w późnych godzinach wieczornych na północny Norwegii w Vadsø. Lotnik francuski Guilbaud przybył do Bergen, gdzie spotkał się z Amundsenem, z którym odlatuje na Szpicberg.

Helsingfors, 18 czerwca. (AW.) Hydroplan wysłany przez rząd fiński do bieguna północnego, wylądował wczoraj w Tromsø, poczem po zaopatrzeniu się w nowy zapas benzyny, odleciał do Szpicbergu.

Rzym, 18 czerwca. (AW.) Włoskie ministerstwo lotnictwa wysłało zestawy Marina di Pisa trzeci włoski hydroplan pod dowództwem kapitana lot.

Odroczenie rokowań handlowych polsko-sowieckich.

Berlin, 18 czerwca. (AW.) Emigracyjny „Ru“ donosi, że ostatnia konferencja pomiędzy komisarzem Cziczerinem, a posłem polskim Patkiem dotyczyła powodów i celów warszawskiej wizyty ambasadora Anglii w Berlinie

Nowe zwycięstwo lotnictwa amerykańskiego. Lot N. Fundlandja — Anglja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (G.) Z Londynu donoszą: W sobotę o godzinie 6 popołudniu z miejscowości Trepassy na wyspie Nowej Fundlandji samolot „Friendship“ (Przyjaźń) wystartował do lotu przez Atlantyk. Start samolotu był niezwykle trudny z powodu wielkiego obciążenia benzyną. Samolot 5 razy próbował oderwać się od ziemi i dopiero za szóstym razem — po zostawieniu 1000 litrów benzyny — wzniósł się w powietrze. Załogę samolotu stanowią pilot Stults i lotnik

Lindsaya. Pismo to donosi dalej, że przybycie polskiej delegacji do rokowań handlowych, która przyjechać miała do Moskwy, z końcem czerwca, odłożone zostało na czas nieograniczony.

czka miss Earhart, posiadająca prawo samodzielnego pilotowania samolotem. Samolot po wzbiciu się w górę skierował się w kierunku południowo-wschodnim, co wskazywałoby że zdąży w kierunku Azorów.

O godz. 7:30 radiostacja w Nowym Jorku przyjęła telegram „Przyjaźni“, z którego wynika, że pogoda jest sprzyjająca i pole widzenia jest bardzo dalekie.

16 660 km i mogą rozwijać szybkość 160 km. na godzinę. Samolot zabrał ze sobą 4000 litrów benzyny.

Warszawa, 18 czerwca. (zo.) Z Nowego Jorku donoszą, iż statki znajdujące się na Oceanie Atlantyckim podały, że „Przyjaźń“ leci szczęśliwie dalej. O godz. 11:35 w nocy widziano samolot na 50 stopniu szerokości północnej i 34 stopniu zachodniej długości geograficznej. W ten sposób samolot przebył już pół drogi. Lotnicy zmienili ponownie kurs i lecą obecnie na południowy zachód na południowo-zachodni cypel Irlandji.

Warszawa, 18 czerwca. (zo.) Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości z Wiednia „Przyjaźń“ w poniedziałek w godzinach południowych wylądowała w Anglii.

OMAL NIE KATASTROFA AUTA WICEPREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (G.) Wicepremier Bartel wyjechał w niedzielę przed południem 2 samochodami „Cadillac“ do Płocka, w towarzystwie sekretarza p. Umiastowskiego i p. Bocińskiego oraz kilku zaproszonych osób. Wieczorem, po zwiedzeniu Płocka, wracano do Warszawy. Wicepremier, który świetnie szoferuje, prowadził sam pierwszą maszynę.

Pod Jabłonką, około 7 i pół wieczór wicepremier zauważył nagle, że kierownica działa źle, zatrzymał więc z miejsca wóz. Okazało się, że pękła t.zw. tupa kierownicy. Gdyby nie dość wczesne wyczucie defektu, wypadek ten mógłby zakończyć się straszną katastrofą.

Nadmienić należy, że podobny wypadek miał również miejsce przy niedawnej katastrofie „Cadillaca“ dyrektora Rótwarda, w której zginęli na miejscu sp. Balińscy.

Wicepremier po skonstatowaniu peknienia kierownicy, przesiadł się na drugi samochód, którym wrócił do Warszawy. Po uszkodzeniu samochodu wysłano auto ciężarowe, pozostawionych zaś w Jabłonkiej uczestników wyjeżdżki przywiózł wezwany telefonicznie z garażu inny samochód.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. (zo.) Marszałek Piłsudski przyjął w poniedziałek w południe na dłuższej audjencji ministra Zaleskiego, który złożył mu sprawozdanie z przebiegu obrad na ostatniej Radzie Ligi Narodów.

KONFERENCJA MARSZ. DASZYŃSKIEGO Z WICEPREMIEREM BARTLEM.

Warszawa, 18 czerwca. (AW.) Dziś około 1-szej odbyła się dłuższa konferencja między marsz. Daszyńskim a wiceprem. Bartlem dotycząca terminu uchwalenia budżetu przez Izby ustawodawcze.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 18 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm. Na ogół pochmurno, z krótkotrwałym wy pogodzeniem. Możliwe przelotne opady. Jeszcze dość chłodno. Slabe, miejscami umiarkowane wiatry zachodnie.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Stanisława Gomolińska-Duczumińska specjalistka w chorobach kobiecych i położni mieszka i ordynuje od dnia 15-go czerwca 1928 w KOLONJI OFICERSKIEJ ul. Jacka — dom Nr. 42. Dostęp również od ul. Zielonej tuż obok Zakładów nauk. im. Z. Strzałkowskiej (nowe przejście). n607.

RUKOWANIA HANDLOWE LITEW-SKO-NIEMIECKIE. TYM, RAZEM W KOWNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16-go czerwca. (G.) Z Kowna donoszą: Dziś rozpoczęły się w Kownie litewsko-niemieckie rokowania handlowe. Ze strony niemieckiej biora udział: radca legacyjny von Schack przybyły wczoraj z Berlina, oraz urzędnicy poselstwa niemieckiego w Kownie. Ze strony litewskiej: poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas i dyrektor departamentu M. S. Z. Zaunius. W kołach politycznych wyrażają przekonanie, iż rząd litewski skłonił przedstawicieli niemieckich do przyjazdu do Kowna, aby osłabić wrazenie klęski odniesionej w Genewie.

ODDALENIE NIUZASADNIONYCH PRETENSJI NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 czerwca. (G.) Z Bytomia donoszą: Wczoraj ogłoszono wyrok międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w sprawie odszkodowania w związku z wprowadzeniem w Polsce monopolu spirytusowego. Powództwo oskarżycieli fabryki „Sturm u. Graf“ oddalono, ponieważ nie potrafili oni udowodnić, że przed objęciem Górnego Śląska przez Polskę wykonywali swoje przedsiębiorstwo.

SIÓDMA RADJOSTACJA NADAWCZO-ODBIORCZA WE WROCŁAWIU

Wrocław 16 czerwca. (AW) Powstała tu nowa potężna radiostacja nadawczo-odbiorcza informowania lotników o sytuacji meteorologicznej. W ten sposób Wrocław posiada obecnie 7 radiostacji nadawczo-odbiorczych, wojskowa, rządowa, policyjna, kolejowa, pocztowa, radiofoniczna i lotnicza.

Warszawa, 16 czerwca. (zo). Nadeszły tu wiadomości, że rząd niemiecki uchwalił popierać działalność Volksbundu w umacnianiu szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku.

ARESZTOWANIA POLAKÓW W ROSJI.

Moskwa, 16 bm. (AW) Wraz z wzrastającą kampanią antypolską dziemiłków sowieckich wzmożyły się represje przeciwpolskie władz administracyjnych Związku Sowieckiego, szczególnie na terytorium Białorusi. W ciągu ostatnich 2-ech dni nastąpiły liczne aresztowania Polaków w Mińsku, Witebsku i Smoleńsku.

OSTRE STRZELANIE LITEWSKIE NA POGRANICZU POLSKIM.

Wilno, 16 czerwca. (AW) Władze litewskie zawiadomiły za pośrednictwem swego poselstwa w Paryżu polskie władze bezpieczeństwa, iż pomiędzy 16-tym czerwca a 10 lipca odbędą się w rejonie Oran ćwiczenia polowe artylerii litewskiej. W związku z tem wydane ma być zapewnienie bezpieczeństwa ludności polskich osiedli pogranicznych.

PIORUN SPALIŁ STRAZNICĘ SOWIECKĄ.

Wilno, 16 czerwca. (AW) Na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Wielkich Putor w jedną ze strażnic sowieckich uderzył piorun, wskutek czego wywiązał się pożar, który błyskawicznie przerzucił się na skład amunicji. Wartownicy przerażeni tem, rzucili się do ucieczki. Po kilku minutach budynek z prochem i amunicją wyleciał w powietrze — wyrządzając znaczne straty. Na skutek wybuchu 12 budynków uległo zniszczeniu. Kilka osób jest zabitych, kilka pokaleczonych. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja wojskowa, która przeprowadza szczegółowe śledztwo. Komendant składu amunicji, oraz trzech wartowników zostało aresztowanych w związku z opieką szaloscią i nie niesieniem pomocy po rozpoczęciu się pożaru w sąsiedztwie składni amunicyjnego.

ZNOWU WYDALONO Z KŁAJPEDY DZIENNIKARZA NIEMIECKIEGO.

Kowno, 16 czerwca. (AW) Administracyjne władze kłajpedzkie z nakazu rządu kowieńskiego zwróciły się do dyrektora „Memeler Lämpfboot“ o opuszczenie Kłajpedy.

Wicepremier Bartel o piątkowym głosowaniu nad budżetem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (zo). „Przeгляд Wieczorny“ zamieścił wywiad z wicepremierem Bartlem, omawiający wyniki piątkowego głosowania nad budżetem.

„Nie rozumiem postępowania stronictw włościańskich. mówił wicepremier, żądających 100 milj. zł. kredytów, gdy nie możemy dać grosza nadto, co pozwala nam plan stabilizacyjny, który równocześnie wyklucza możliwość lokowania rezerw skarbowych w bankach prywatnych. Za czasów rządów partji sejmowych kapitał zakładowy Banku Rolnego nie przewyższał sumy 13 milj. zł., a obecnie kapitał ten doszedł do 100 milj. zł. Kredyt udzielony przez Bank Rolny w czerwcu 1928 r. wzrósł do sumy około 60 milionów a obecnie czyni cyfrę 388 milionów zł.

Wynika więc z tego, że w ciągu dwóch lat kilkakrotnie wzrósł za-

równo kapitał zakładowy Banku Rolnego jak i kredyt dla rolnictwa.

W dalszym ciągu wywiadu p. wicepremier poruszył sprawę urzędniczą.

Urzędnikom daliśmy 25 proc. podwyżkę, ale w tej chwili nie pozwala nam na to przedewszystkiem sytuacja naszego Bilansu Handlowego. Moglibyśmy wywołać nawet w stosunkowo szybkim czasie, dodatnie saldo Bilansu Handlowego, podługłoby to za sobą równoczesne odcięcie się od świata i od dopływu kapitału zagranicznego. wytwarzając sytuację podobną do sytuacji z r. 1926. Na to sobie teraz pozwolić nie możemy melioracja zaś naszego eksportu wymaga długiego czasu i nie da się załatwić dorywczo.

Nie możemy dać żadnej podwyżki ze względów czysto państwowych. Względy te stawiamy wyżej, aniżeli własna popularność za którą nie goni-
my

O wschodnie Locarno.

Berlin, 16 czerwca. (PAT). Tel. Union donosi z Paryża, że min. Zaleski który pertraktował z rządem francuskim i belgijskim w sprawie Locarna wschodniego, uzyskał dla swoich planów całkowite zrozumienie obu rządów, przedewszystkiem zaś zgodę Brianda i Poincarego.

Organ hr. Westarpa „Kreutztg.“ dodaje do tej depeszy komentarz stwierdzający, że zarówno Francja jak i Polska zgodne są w tej akcji przeciwko wszelkiej rewizji traktatów pokojowych. Zawarcie Locarna wschodniego i uznanie status quo w sprawie obecnej granicy polsko - niemieckiej leży właśnie w ramach tej polityki. Jeżeli Francja poczyniła obecnie Polsce jakieś większe przyrzeczenia w tej sprawie, to — jak pisze „Kreutztg.“, byłoby to nowym dowodem, co należy sądzić o całej tak bardzo okrzyczanej polityce porozumienia francusko-niemieckiego.

Essen, 16 czerwca. (AW). Współpracownik „Rhein. Westfal. Ztg.“ miał sposobność rozmawiać z min. Zaleskim, gdy ten przejeżdżał z Paryża przez Zagłębie Ruhry do Berlina. Zapytany o zdanie co do ewakuacji Nadrenji min. Zaleski oświadczył, że Polska, jako jeden z kontrahentów Traktatu Wers. jest w opróżnieniu Nadrenji silnie zainteresowana. W żadnym wypadku nie będzie się jednak sprzeciwiać wcześniejszemu opróżnieniu Nadrenji przy równowartościowych gwarancjach i rekompensatach ze strony Niemiec.

Berlin, 16 czerwca. (AW) Min. Zaleski bawił tu dziś w drodze powrotnej z Brukseli do kraju. Jednakowoż zapowiedziane przyjęcie dla prasy i inne przyjęcia odwołano z powodu nagłego zastąpienia min. Zaleskiego na ostre zapalenie stawów.

Wspaniała iluminacja miasta w drugim dniu Kongresu Eucharystycznego.

Lwów już oddawna nie widział takich tłumów z dalekich nieraz stron przybyłych, które napływały ciągle przez cały dzień sobotni. — Aż do późnej nocy ciągnęły od rogatek przez ulice miasta procesje pielgrzymów okolicznych parafii. Tłumy wiernych gromadziły się wokół kościołów.

Zapobiegliwy Komitet rozsiadł po całym mieście herbaciarnie, już z góry powyznaczał wszystkim pielgrzymkom kwatery i dlatego też biuro kwaterek w kancelarii parafialnej przy placu Kapitulnym było ciągle przy gorączkowej pracy; to telefon z dworca zawiadamiający o przyjeździe wycieczki z Częstochowy, to znów posterunkowy przyprowadza zaginionego chłopczyka, którego kwaterymistrz spytałszy do jakiej pielgrzymki należy, poszukawszy w planie, odsyła wraz z posterunkowym do koszar przy ul. Jabłonowskich. Wśród pielgrzymów, których wszędzie pełno slychać często język ruski.

Już od wczesnego popołudnia można było zauważyć przygotowania do wieczornej iluminacji miasta która wypadła naprawdę imponująco i wspaniale. Śmiało rzec można, że Lwów nie pamięta takiej iluminacji o której rozmiarach może świadczyć najlepiej fakt, że sprowadzonych przez Komitet Kongresu 6 wagonów świec niepotrafiło pokryć zapotrzebowania

mieszkańców, i ci którzy nie pośpieszyli się z ich zakupem musieli świece w ostatniej chwili w sklepach po cenach o wiele wyższych kupować.

Nad miastem nad którym górowała rzeźbiście oświetlona wieża ratuszowa i wieża Bazyliki Archikatedralnej w świetle reflektorów błękitnych — rozpałała się olbrzymia luna. — Wzrok licznych tłumów przykuwały pięknie oświetlone kościoły wśród których wyróżniały się OO. Bernardynów, św. Elżbiety i w. in., dalej maństwo domów prywatnych, a wśród szeregu gmachów instytucji rządowych i prywatnych specjalnie rzucała się w oczy pięknie ozdobiona i oświetlona Poczta Główna, Bank Hipoteczny, Izba Handlowa - Przemysłowa, pałac Sapiehów i w. in.

O godzinie 9-tej wieczorem rozpoczęła się w szeregu szczelnie tłumami ludzi wypełnionych kościołów, całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu w czasie której odbywały się nieszpory z kazaniami, oraz spowiadano tłumy wiernych.

I tak w Bazylice Archikatedralnej o godzinie 9-tej wieczorem rozpoczęto nieszpory a podniosło słowo Boże, wygłosił J. E. ks. biskup. Wafęga z Tarnowa. — Tłumy wiernych obiegaly konfesjonalia przez całą noc. — O północy uroczystą sumę odprawił ks. prałat infułat Zaichowski w asyście

licznego kleru. — O godz. 3-ciej rano drugą mszę św. odprawił w Katedrze ks. kanonik Dziurzyński w czasie, której tłumnie przystępowano do komuni świętej.

Do późnej nocy panował na ulicach ogromny ruch nigdy dotąd nie spotykany — długo bo w wielu miejscach przez całą noc paliły się świeczki a kościoły te zwykle w nocy ciche i oświetlone tylko wiecznymi lampkami przepełnione dzisiejszej nocy były ośrodkami życia i ruchu.

Jeszcze jedna nota sowiecka.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 czerwca. (zo). W sobotę wreczono w Moskwie p. Patkowi notę Cziczerina, w której rząd sowiecki oświadcza, iż nie może uważać za wystarczające zarządzenia wydane przez rząd polski po zamachu Wojciechowskiego na Lizarewa.

OLBRZYMI POŻAR POKŁADÓW WĘGLA

Berlin, 16 czerwca. (AW). W kopalniach węgla brunatnego w Frierendorf koło Cassel płonie 10 tys. kgr. węgla. Od 24 godzin 18 straży pożarnych w Cassel i okolicy usiłuje ugasić pożar, lecz bezskutecznie, gdyż trwać on będzie aż do czasu wypalenia się pokładów węgla, t. j. jeszcze około 18 godzin. Straszny wichur uniemożliwia akcję ratunkową. Płonienie buchała na 100 metr. wysoko.

PROJEKTY USTAW URZĘDNICZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 czerwca. (zo). Do wiadujemy się, że prace nad projektami ustaw urzędniczych, normujących płace pracowników państwowych przerwano, przesuwając termin 1 lipca, do którego miały być zakończone. Jest to następstwo odrzucenia przez Sejm rządowych projektów ustaw podatkowych. W chwili obecnej opracowuje jedynie Min. Skarbu projekt ustawy emerytalnej.

POGŁOSKI O POKOJU RELIGIJNYM W MEKSYKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 czerwca. (G) Z Wiednia donoszą: Wiadomość o podpisaniu konkordatu i pokoju religijnym w Meksyku nie znajduje potwierdzenia w rzymskich kołach kościelnych. Prawdne znaczenie przywiązuje się do audiencji, udzielonej przez Ojca św. arcybiskupowi miasta Morelia w Meksyku, która ma pozostawać w związku z przygotowaniem zmian stosunków.

Z POBYTU MIN. TITULESCU W BIAŁOGRODZIE.

Białogród, 16 czerwca. (PAT) Minister spraw zagranicznych Marinkowicz wydał wczoraj na cześć bawiacego tu ministra spraw zagranicznych Rumunii Titulescu bankiet, w którym wzięli udział niemal wszyscy członkowie rządu, akredytowani w Białogrodzie posłowie Rumunii i Czechosłowacji, charges d'affaires Rplite Polskiej, przewodniczący Izby deputowanych oraz szereg wyższych urzędników.

Białogród, 16 czerwca. (PAT) Rumunski minister spraw zagranicznych Titulescu przyjął wczoraj popołudniu przedstawicieli prasy, wobec których oświadczył między innymi, co następuje: Stosunki pomiędzy Rumunią i Jugosławią nacechowane są tradycyjną przyjaźnią. Pomimo zniechęcei kolei losu obu narodów między Serbami i Rumunami, nie zanotowano nigdy żadnego konfliktu. Jugosławia wraz z Czechosłowacją i Rumunią stanowi część Małej Ententy, która będąc organizacją obronną, jest pierwszym stowarzyszeniem państw, mającym na celu utrzymanie nowego porządku rzeczy.

Przegląd prasy.

BEATUS QUI TENET.

„Gaz. Warsz.“ gorszy się tem, że zmiany ustroju mają iść

w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, bez zmiany ustroju wyborczego. Zakres władzy rządu byłby rozszerzony — a z parlamentem niechaj się dzieje, co chce, sam fakt, że nie będzie on miał większości, ma pozwolić rządzić tym, którzy dotychczas rządzą.

Kto jednak idzie po tej drodze, nie znajdzie z niej wyjścia. Ustrój państwowy może funkcjonować albo na zasadzie równowagi władz naczelnych, albo też na zasadzie pewnej, wytyczonej przewagi jednej z nich. Jeżeli się nie chce wprowadzać rządów większości parlamentarnej, jako trwałego systemu rządzenia, to należy wybierać, albo się stanąć na gruncie, równowagi naczelnych władz państwa, a wtedy trzeba zmienić i ustrój wyborczy, by parlament mógł być zdolnym do zycia, albo też trzeba parlamentowi odebrać jego istotne prawa; zrobić z niego jakiś organ doradczy

RZĄD NIE PANUJE NAD SYTUACJĄ W SEJMIE.

„Rzplita“ organ stronnictwa (Ch. D.), które nie wyszło, ale głosowało za budżetem — pisze:

Głosowanie nad budżetem wykazało, że Rząd, rozporządzając tylko klubem BB., nie panuje nad sytuacją w Sejmie. W konsekwencji ten stan grozi dalszym upadkiem prestige'u Rządu.

Rola w porównaniu z majem roku 1926 uległy poważnej zmianie. Po przewrocie Rząd był w pozycji dominującej, ofensywnej w stosunku do Sejmu, który słabo się bronił, czując swój starczy uwiad i zbliżający się zgon. Dziś — widziny młodzieńczy Sejm w ofensywie, a Rząd w roli „wyrozumiałego i wielkodusznego Dziadka“, już nie strasznego, jak dawniej, Dziadunia.

Walka ta może się zakończyć dojściem do steru władzy w państwie lewicy. Oferty już słyszeliśmy z trybuny parlamentarnej.

„Warszawianka“ pisze:

Owe 100 milionów na pożyczki dla drobnego rolnictwa są właśnie sprzeczne z tem postanowieniem, które weszło w warunki pożyczki stabilizacyjnej, a zatem jest zobowiązaniem także na zewnątrz, a przedewszystkiem jest ustawą wewnętrzną, której inna ustawa nie może naruszać.

Jest zatem rzeczą jasną, iż wniosek ten wogóle nie powinien być poddany pod głosowanie, jako nieprawny, a oczywiście uchwalenie go także jest bez znaczenia, bo Minister nie może go wykonać czyli łamać ustawę stabilizacyjną, a zresztą nie ma potemu powodu, bo wniosek znowu zawiera tylko... upoważnienie a nie polecenie.

Na igraszce tej jednak, wysuniętej jako warunek stanowiska wobec budżetu, Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie oparły swe głosowanie za całością budżetu.

Oczywiście Senat odrzuci te 100 milionów, nieprawne i niewykonalne, a wówczas zapewne nie znajdzie się w Sejmie 11/20 na odrzucenie tej koniecznej poprawki Senatowi.

Ostatecznie w głosowaniu nad całością budżetu, które w tych warunkach zniekształcenia budżetu było wogóle tylko przypieczętowaniem igraszek, za całością głosowały BB., mimo ciągłego przegłosowywania go Ch.-D. i P. S. L.- Piast, które z góry to zapowiedziały, oraz Str. Chł. i Wyzwolenie, które przeprowadziły swój 100-milionowy warunek bez wartości. Przeciw budżetowi głosowały mniejszości i komunistki. Wstrzymały się od głosowania Kl. Nar., ze względów rzeczowo-budżetowych, oraz P. P. S. ze względów politycznych według oświadczenia. W tym stanie rzeczy budżet przeszedł 219 głosami przeciw 53, ale na razie przeszedł... tylko do Senatu, który ma duże pole do poprawiania go.

Warszawska „Gazeta Poranna“ zauważa:

Z rezultatu głosowania wynika zresztą, iż żadna partia polska nie głosowała przeciwko budżetowi.

Stać je było na opozycyjne frazesy, cofnęły się jednak przed opozycyjnym czynem, który w danych warunkach tylko dla Sejmu mógł pociągnąć fatalne następstwa.

Budżet państwowy przechodzi do Senatu w tej formie, w jakiej przyjęty był w Sejmie w drugim czytaniu, a więc ze skreśleniami.

Senat zapewne skoryguje budżet w myśl życzeń Rządu.

Sejm ma możliwość odrzucenia ewentualnych poprawek Senatowi do tego jednak potrzebna będzie wię-

kszość kwalifikowana (11/20 całej liczby posłów).

Jesteśmy pewni, że większość taka się nie znajdzie.

Naogół stwierdzić należy, iż przebieg dyskusji i głosowania nad budżetem w Sejmie nie pozostawił zbyt budującego wrażenia.

Demagogia wyprawiała w dalszym ciągu swe piekielne harce.

Słusznie zaznacza w swym wywiadzie pułk. Sławek, iż „naprawa pracy parlamentarnej daleka jest do osiągnięcia“.

I równie słusznie wyraża prezes Klubu B. B. domniemanie, że „Istotny stosunek szerokich kół społeczeństwa polskiego do Państwa jest lepszy i rzetelniejszy, niż to się ujawnia w praktyce partii politycznych“.

Istotnie szerokie sfery społeczeństwa polskiego rozumieją dobrze, iż z Państwem własnym niepodobna targować się, ale należy dlań szczerze i rzetelnie pracować.

„Robotnik“ pisze:

Dla nas, dla socjalistów, stosunek do całości budżetu — to stosunek polityczny. Nie wchodziliśmy w „targi“ ani z Rządem, ani z innymi stronnictwami. Gdy należało rozstrzygnąć, jak mamy głosować nad całością, oceniliśmy położenie polityczne, możliwe skutki tego lub innego kroku. Decyzja Z. P. P. S. była prostym wnioskiem z dokonanej analizy.

Postawiliśmy sobie jasny i wyraźny cel polityczny: chcemy zlikwidować obecny system rządzenia na rzecz demokracji parlamentarnej. Sądźmy, że zarówno zmieniający się stopniowo układ sił społecznych w kraju, jak i rosnący masowy ruch robotniczy i pracowniczy, — sądźmy, że potrzeby gospodarcze i polityczne Rzeczypospolitej, że wszystko to razem wzięte tworzy coraz szybciej warunki dla ziszczenia tego naszego celu. Sytuacja dojrzewa do rozstrzygnięć stanowczych. W chwili obecnej — wszakże — według naszej oceny — jeszcze nie dojrzała. Próba rozstrzygnięcia nie mogła nastąpić na skutek przypadkowego — bądź jak bądź — zbiegu okoliczności, że oto akurat w dniu 15 czerwca odbywa się głosowanie nad budżetem. My sami wybierześmy chwilę właściwą dla postawienia „kropki nad i“.

ŻALE „GŁOSU PRAWDY“.

W „Głosie Prawdy“ czytamy: Gdyby kto zapytał przedstawi-

cieli Związku Ludowo-Narodowego do czego zmierza ich polityka i jakie cele im przyświecają, to doprawdy panowie ci nie potrafiliby prawdopodobnie udzielić żadnej odpowiedzi. Chyba, że zdobyliby się na odwagę przyznać, że mają jedyną cel przed sobą — dokuczania Rządowi i utrudniania mu prac.

Trudno sobie wyobrazić większą zawziętość, złośliwość i brak wszelkich skrupułów, od przepelniających metody walki podjętej przez obóz „wyspy moralności“. Jeżeli dotychczas byli jeszcze naiwni, którzy w prostocie ducha, wierzyli w idealność „wyspiarską“, to i ci musieli doznać zawodu i ujrzeć prawdziwe oblicze Z. L. N. w świetle tegorocznej dyskusji budżetowej. Żadna partja nie zdobyła się na taką ilość szkodliwych wniosków, skierowanych nietylko przeciw Rządowi, lecz również przeciw najżywniejszym interesom Państwa, jaką zgłosił obóz endecki.

Uderzającym było już na posiedzeniach sejmowej Komisji Budżetowej iż w ogromnej większości wypadków wnioski endecji znalazły poparcie jedynie ze strony klubu ukraińskiego. Z reguły podnosiły się do góry trzy ręce przedstawicieli Z. L. N., a więc pp.: Trampczyńskiego, Czetwertyńskiego i Rybarskiego, a za nim jak cieni złowróżby dwie sojusznice ręce klubu ukraińskiego. Dla pełnego obrazu brakło tylko rąk komunistycznych, które nie są na tej komisji reprezentowane. Brak ten jednak uzupełniony został na plenum Izby, gdy, nawet w większości wypadków, głosy ukraińców endecji zawiodły, natomiast skwapliwie sekundowały jej głosy komunistyczne.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Najmodniejsze Fulary, Markizety bawełniane wyroby fantazyjne, kreplisy, lekkie wetniarki, polecą w olbrzymim wyborze firma 5568n

ANTONIEGO UWIERY
L.WÓW, UL. HALICKA L. 11.
Te same nowości we filiach w Stryju, Orohońcu, Tarnopolu i Tarnowie.

Dr. Fryderyk Mań
w chor. skórno-wenerycznych
Sykstuska 48. 5916

JERZY KOSSOWSKI.

61)

Kłamca.

(Ciąg dalszy.)

— A nie zapomnij odpiąć nogi — mówił mu półgłosem na ucho jakiś pod pąty stryjczek, rycząc z własnego dowcipu.

Andrzej cierpiał męki Tantala ale uśmiechał się do nowopozyskanego krewnego, prosząc tylko Boga. By już wreszcie goście zechcieli wyjść. Musiał jednak jeszcze wypić z nimi strzeżenne, wysłuchać jeszcze dwóch utów i wreszcie zdołał ich wyprawić.

Długo siedzieli jeszcze kochankowie-małżonkowie na balkonie, mówiąc o minionym dniu, aż spędził ich świt.

Gdy Andrzej, przebrawszy się u siebie w długą pyżamę, wszedł o kulach do sypialni, zastał światło zgaszone. Był za to Irenie niezmiernie wdzięczny.

Życie ułożyło im się łatwo i dosyć pospolicie. Pierwszy miesiąc minął szybko i cicho i Andrzej przywiązywał się do Ireny coraz bardziej. Wprost z biura jechał do domu z myślą, że zaraz ją powita i poza biurem nigdzie nie był. Irena oczekiwała go stale i witała z uśmiechem. Była cicią i dobra jak matka. Andrzeja jednak męczyła myśl o wojnie. Denerwował się często:

— Dobrze nam jest — mawiał — cicho płynie życie i spokojnie, i gdyby nie ta wojna... Ach, kiedyż ona się skończy!

— Nie martw się, i wojna się skończy i będzie jeszcze ciszej, jeszcze spokojniej — pocieszała Irena.

— Jesień idzie, przyjdzie zima, ludzie będą znów marzli w rowach, jak ja marzłem. A z wiosną znów z jednej lub z drugiej strony ofensywa... Przecie to straszne, to beznadziejne.

— Ale chwala Bogu, i nam nic nie grozi, Ciebie już nie weźmą...

— Tak, kalek nie biorą...

— Pocóż tak przykro mówisz?

— A dlaczego kłujesz mnie tem, że mnie już nie weźmą.

— Ależ ja cię nie kłuję, co też ty mówisz.

— Przepraszam cię, jestem jakiś taki zdenerwowany. Dziś znów wprowadzi jakiś nowe rozporządzenie żywnościowe.

— Nie martw się tem. Poradzimy jakoś.

— Pewnie, poradzimy jakoś. Optymizm to dobra rzecz.

— Przecie chwaliłeś mnie zawsze za optymizm.

— Tak, za optymizm, uzasadniony.

— Jeśli uzasadniony, wtedy nie jest optymizmem. Wtedy jest pewnością.

— Ah, może tu nie o optymizm idzie tylko nie widzę żadnej nadziei. Doprawdy, że na froncie było lepiej. Przy najmniej człowiek o niczem nie my-

ślał. Dali mu jeść, a jak się zmordował, to spał jak bydle i nie wiedział nic o świecie bożym.

— Tak ci źle tutaj...

— Ach, mecze się nieznośnie. Racie miał mój porucznik, gdy mówił: za co i po co?!

— No, już nie myśl o tem. Lepiej ot, przeczytaj gazetę...

— Znowu o wojnie.

— Wiesz co, trzeba zacząć się jakoś ruszać. W domu zaczynasz się nudzić, trzeba zacząć bywać, u moich krewnych, u twoich znajomych. Mój stryj przyjechał na dłuższy czas...

— Nie noszę go za ten dowcip o no dę... mówitem ci.

— On nie jest żyły, tylko, ot łowialny, stary.

— Nie chce.

— Zaczynasz kaprysić.

— Widzę, że cię nudze.

— Nie, tylko martwisz: Jesteś coraz więcej zdenerwowany.

Skończyło się na tem, że przez pół godziny panowało przy stole po raz pierwszy milczenie.

— Pójde się przejść — przerwał Andrzej milczenie.

— A nie boli cię noga?

— Ach, dajmy spokój z tą nogą. Wiecznie ta noga.

Irena nie poznawała Andrzeja. Najchętniej byłaby z nim wyszła, ale był tak zdenerwowany, że wołała, aby poszedł sam. Wrócił jednak szybko, nie-

co zmęczony, ale spokojny. Już od progu zaczął ją przeproszać.

— Nie gniewaj się Irenko, ale wszystko mnie teraz tak męczy, tak denerwuje, tak dokucza, że nie wiem co z sobą począć. Przepraszam cię bardzo. O, przyłósłem ci ciastka, patrz jakie małe teraz robią. Niedługo zupełnie zabronią, bo podobno grozi brak cukru. Strach, co ta wojna wyrobia z nami. No nie gniewaj się.

— Nie, skądże znowu. Tylko martwia mnie twoje nerwy.

— No nie, nie. Uspokoja się, tylko ty się nie gniewaj. No, pocałuj mnie. Wiesz, że będą nowe karty chlebowe?

— Ach, jak ty skaczesz z tematu na temat!

— Jakto?

— No, mówisz „pocałuj mnie“ i zaraz „karty chlebowe“!

— Bo właśnie przeczytałem nowe obwieszczenie i...

— I... ach ty narwanco! — pocałowała go serdecznie i nastąpiło zawieszenie broni. Do wieczora siedzieli na balkonie.

Gdy siedli do łobolacji Andrzej znów był zdenerwowany. Wyprowadził go z równowagi krzyk chłopców na ulicy — dodatek nadzwyczajny! Bitwa pod Jacobony!

— Gdzie to te Jacobony? — mruzczał zdenerwowany.

— Gdzieś na Bukowinie.

(Dok. nast.)

Zmierzch Prus.

Oświadczenie premiera saskiego, złożone przed kilkoma dniami o zamierzonym połączeniu się Saksonii z Turynią, zostało przez prasę niemiecką skomentowane jako nowy wyraz tendencji antypruskich, nurtujących co raz silniej we wszystkich prawie państwach związkowych Rzeszy. Szczególnym zbiegiem okoliczności zeszło się to oświadczenie z deklaracją pruskiego prezydenta rady ministrów w nowym sejmie pruskim, Brauna który wystąpił z ideą „nowych Prus“. Słowo „Prusy“ — wedle kierownika rządu pruskiego — posiada w świecie posmak „politycznej reakcji“. „nowe Prusy“ zaś stać się muszą „nawskróś modernistycznym i wolnościowym państwem“. Nie dziwota, że tego rodzaju oświadczenia oficjalnych kierowników rządów w państwach związkowych muszą napępiać przerażeniem szeregi hegemonów prusactwa z obozu „Deutschnationale“, którzy — jak pisze „Kreuzzeitung“ — uważają, że powstająca obecnie wielka koalicja z socjalistami na czele, rozpoczyna najbardziej ponury okres wewnętrznych dziejów Niemiec po wojnie. Zarówno bowiem ci z pośród „Deutschnationale“, którzy jako bezwzględni unitaryści walczą o wielkopruską formę Rzeszy niemieckiej, jak i ci, którzy są federalistami, broniącymi niezawisłości krajów niemieckich ze stanowiska monarchistycznego legitymizmu — zdają sobie sprawę, że tak unitaryzm, propagowany przez koła socjalistyczne i demokratyczne, jak i federalizm, wyznawany przez południowe i środkowe Niemcy posiada wybitne tendencje antypruskie, które coraz bardziej dojrzejają do realizacji.

W teorii już konstytucja weimarska ziaogodziła nieco formy supremacji pruskiej w Rzeszy np. przez usunięcie unji personalnej między głową Rzeszy a najwyższym urzędnikiem w państwie pruskim, przez odłączenie urzędu kanclerza Rzeszy od urzędu prezydenta rady ministrów pruskich itp. Praktycznie jednak hegemonia pruska nie bardzo ucierpiała. Niemniej krytyka Prus w obrębie Rzeszy wzmagą się z dnia na dzień. Jest też rzeczą znaną, że skarżą się na pruski system nie tylko pozostałe państwa Rzeszy, ale także niepruskie prowincje samych Prus. Że np. Bawaria jest nawskróś wrogo względem Prus usposobiona, o tem powszechnie wiadomo a premier bawarski Held na konferencji krajowej w styczniu br. w Berlinie dał tej antypatii pruskiej jaskrawy wyraz, żądając konstytucyjnej i terytorjalnej autonomii kraju. Wrogo do Prus odnosi się Hanower, Nadrenia też jest usposobiona centryfugalnie, miasta hanzeatyckie walczą z centralizacją Prus a wspomniana na wstępie fuzja Turynii z Saksonią jest również ogniwem w tym łańcuchu antypruskich tendencji.

Tendencje te nie są tylko negatywną reakcją przeciw hegemonii pruskiej, stają się one coraz wyraźniej pozytywnym programem. Hasło: „Preussen muss sterben, damit Deutschland leben kann“ zaraz po wojnie znalazło wyraz w projekcie reorganizacyjnym, w myśl którego Prusy winny z powrotem być podzielone na prowincje, z których dzięki zabobrześci Hohenzollernów powstały.

Ośrodek antypruskich tendencji znajduje się obecnie około wiesbadenckiego wydawnictwa „Die Menschheit“ prof. F. Foerstera i Mertensa. Grupa ta wyznaje program federalisty frankfurckiego K. Weitzela, który żąda całkowitej likwidacji państwa pruskiego, rozbijając je na kraje, z których zostało złożone.

Wogóle o ile idzie o reformę wewnętrznego ustroju terytorjalnego Niemiec, istnieje mnóstwo projektów, każdy z nich też w mniejszym lub większym stopniu, bez względu na to, czy jest unitarystycznym czy federalistycznym, degraduje dotychczasową

hegemoniczną rolę Prus w Rzeszy. Rzecz znamienna, że idea „Anschlussu“ Austrii do Niemiec, wysuwana jest w Rzeszy przedewszystkiem przez zacietych wrogów Prus, którzy uważają, że Austria stanie się naturalnym sprzymierzeńcem południowych i środkowych Niemiec w ich walce z supremacją Prus. Idea „Anschlussu“ traktowana jest przez Monachium, Lipsk, Drezno, głównie jako narzędzie walki z Prusami, walki idealistycznej kultury (Południowe Niemcy) ze zmaterializowanym barbarzyństwem (Prusy). Politycy niemieccy, walczący o antypruską formę Rzeszy mają od r. 1927, do dyspozycji wielką już organizację „Reichsbund der deutschen Foederalisten“ z siedzibą w Kassel, mają przedstawicieli w Reichstagu i pragną swój program urzeczywistnić ewolucyjnie, głównie za pomocą 18 artykułu konstytucji Weimarskiej, zawierającego prawo stanowienia o sobie poszczególnych krajów Rzeszy.

Jak dalece te tendencje separatystyczne i antypruskie są żywe, dowodzi przemówienie na wspomnianej konferencji krajowej prezydenta Wirtembergii Bazille'a, który oświadczył, że kto próbuje urzeczywistnić jednolite państwo pod egidą Prus, ten prowokuje tem samem bezpośrednio niebezpieczeństwo dla istnienia Rzeszy. „Tak jak dziś rzeczy w Europie stoja — mówił Bazille — to taka zabawa z ogniem

może wywołać pożar na całym kontynencie“. Zagadnienie antypruskie wewnątrz Niemiec w świetle takiego oświadczenia staje się zagadnieniem międzynarodowym.

Jak widać z powyższego, w Niemczech odbywa się doniosły proces historyczny, u którego końca tkwi kres prymatu Prus w Rzeszy. Proces ten oczywiście nie zakończy się w dającej się określić bliskiej przyszłości. Prusy stanowiące dwie trzecie Rzeszy, opanowujące dotychczas władnie olbrzymi aparat administracyjny państwa, przesiąknięte do szpiku militarystycznym, niełatwo zrezygnują ze swej hegemonii. Być może, że odbywający się proces historyczny przerwa wywołaniem nowej wojny, która znowu skonsolidowałaby całe Niemcy pod ich egidą. Czy jednak uniknąłby w ten sposób swego przeznaczenia?

Szczep pruski Prusy etnograficzne — powiada w „Przeglądzie Współczesnym“ p. E. Ruecker, — odegrały już swoją epizodyczną rolę władców narodu niemieckiego. Albo podniosą się do kulturalnego poziomu Zachodu, albo wytrwają na swojej dotychczasowej linii, rozwijając nadal swoje charakterystyczne dążenia hegemonistyczne i militarystyczne, a tem samem do prowadzą do nowej katastrofy, będącej tym razem dla nich już katastrofą definitywną.

—○—

Pierwsze kroki regionalizmu w rolnictwie.

Lwów, 19 czerwca.

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęły się w Małopolskim Towarzystwie Rolniczem obrady regionalnej komisji rolnej dla województw lwowskiego i tarnopolskiego. Prezes Łuszczewski wskazał na plan pracy regionalnej, jako na formalny cel obrad.

U początku obrad zaznaczyła się jednak konieczność bardzo istotna, jaśniejszego zakrojenia planu roboty regionalnej przez ministerstwo spraw wewnętrznych. W rzeczowym przemówieniu p. inż. Rozwadowski zapytał co jest zamierzeniem regionalizmu? Czy zmiana ustroju administracyjnego, czy wprowadzenie gospodarczych kantonów itd.? Tej kwestii nie rozstrzygnęło ministerstwo, zwracając się o współpracę do rolnictwa małopolskiego.

P. prezes Łuszczewski odpowiadając wskazywał na to, że w ciągu twórczej pracy regionalnej wyłoni się bezwzględna konieczność rozwiązania tych spraw przez ministerstwo. Że np. potrzeba zmiany granic powiatów, czy samego województwa tarnopolskiego wyjdzie jaskrawo w miarę badań jego specjalnych klimatycznych, czy geologicznych stref.

Jednolitość województwa stanisławowskiego, odróżni się silnie od naturalnego zróżnicowania dzisiejszego województwa tarnopolskiego na Podołę „cieple i zimne“, oraz na teren południowych niżów. Wobec niewskazania już dziś celów regionalizmu przez ministerstwo uznał prezes Łuszczewski konieczność pracy w najlepszej wierze, bez oglądania się na instrukcje

Dalsze obrady poszły w kierunku stworzenia planu zebrania wiadomości o konkretnym stanie rolnictwa w naszym regionie z uwzględnieniem regionalnych cech. Postanowiono powołać do pracy 8 sekcji; mają one za pośrednictwem starostw i organów MTR, stworzyć obraz obecnego dorobku, potrzeb i widoków regionalnego rolnictwa. Prezes Łuszczewski wskazał na znaczenie pracy organów fachowo-rolniczych w tej ankiecie. Ceniąc wysoko pracę urzędników w regionalizmie rolniczym, stwierdza, że jednak w uporządkowaniu życia gospodarczego, muszą wziąć znaczny udział sami rolnicy.

Przewodniczącym sekcji ekonomicznej

wybrano p. Kornela Paygerta; sekcje przemysłów rolnych powierzono p. drowi Stojanowskiemu. Przy omawianiu prac tej sekcji, zabrał głos, obecny na obradach delegat regionalnej komisji przemysłowej; apelując o ścisły kontakt rolniczych wysiłków regionalnych z pracą regionalno-przemysłową, dał kilka jaskrawych przykładów, jak np. sprawa taryf kolejowych na żytnią mąkę i ziarno, dotycząca przemysłowców młynarskich z jednej strony, ale z drugiej strony obchodząca i rolników. Przypomniał nie dawne poważne zresztą głosy w tej sprawie, które usprawiedliwiały nawet ostrzeżenia pod adresem rolnictwa przed zajmowaniem się kulturą żyta. Zwrócił dalej uwagę na zamiar podniesienia przymusowego przemianu żyta z 70 na 75 proc., co może sprawić, że żyta małopolskie nie będą miały zupełnie odbiorców.

Następnie wybrano przewodniczącym sekcji produkcji zwierzęcej p. Stanisława Kostheima, przewodniczącym sekcji roślinnej prof. Żebrowskiego, prof. Janowskiego do sekcji oświaty rolniczej, dra Pawlikowskiego do sekcji spółdzielczości, p. Kruzensterna do sekcji lasowej i p. Kedziora do sekcji melioracyjnej.

W dyskusji nad wciągnięciem włościan do pracy poszczególnych sekcji przemawiał p. Paygert. Odradzał twierdzenie dla włościan oddzielnych sekcji, za dużo bowiem złego sprawiałoby zawsze dzielenie się w jakiejkolwiek robocie organizacyjnej. „Element drobnych rolników — mówił p. Paygert wymaga u nas specjalnego zajęcia się nim. U nas, gdzie regionalną cechą jest właśnie brak typu średnich gospodarstw, które np. w Poznańszczyźnie zajmują 30 proc. uprawnej ziemi, jako 10—50 hektarowe gospodarstwa.

Poważna przeszkoda w pozyskaniu współpracy włościan w pracy regionalnej jest brak środków pieniężnych, choćby na pokrywanie ich kosztów podróży na posiedzenia, konferencje itd.

Wprawdzie województwa nie dały dotychczas na ten cel subwencji, to jednak uchwalono prosić obu wojewodów o poinoc z funduszy wojewódzkich.

Pod koniec obrad odczytał prof. Żebrowski wzór kwestionariusza, opra-

cowany przez siebie dla sekcji roślinnej. Ten wzór wskazuje, jak szeroko zakroila robota regionalna komisja rolnicza. Kwestionariusz jednej sekcji obejmuje sprawy gruntów ornych, czarne ugory, obszary zajęte pod zielone nawozy, obszary zajęte przez pięć głównych roślin zbożowych, obszary zajęte przez większą i mniejszą własności, rośliny specjalnie hodowane w poszczególnych regionach plony przeciętne, sposoby ich zwiększenia; dalej ogrodnictwo, warzywnictwo, nasiennictwo, łąki, hale, połoniny, mechaniczna uprawa roli, nawożenie, szkodniki i chwasty.

Lwów po 12-ej w nocy...

Kiedy w mieście ruch zamiera
Kiedy księżyc w dół spoziera
Kiedy wreszcie w nocnym cieniu
Cały Lwów już jest w uspieniu
Bo Morfeusz wszedł pod strzechy

Skądżś słycać głośnie śmiechy...
Skąd te śmiechy? Gdzie zabawa?

TO SZALEJE „BAR“ „WARSZAWA“
Śpiewy, taniec, humor boski
Na bok idą wszelkie troski...
BAR — KABARET z werwy śmiechu,
To piosenka lekka płynię,
To dowcipy i kawały
Albo taniec tak wspaniały,
Ze wytwornej publiczności,
Co tak zwykle nocą śmieci,
Promienieje szczęściem mima
To też najprzedniejsze wina
Mają w BARZE popyt wielki...
Znika wtedy smutek wszelki...
Czarem każdy się napawa
O! jak bawi się „WARSZAWA“ —
Aż do rana humor trwa
Adres: Mickiewicza 2.

6275

Na Bliskim Wschodzie

ROKOWANIA TURECKO-GRECKIE.

Stambul. (Orient).
Z Angory donoszą, że zostało osiągnięte zasadnicze porozumienie między rządem greckim i tureckim co do uregulowania spraw, związanych z wymianą ludności. Spodziewają się, że umowa zostanie podpisana za kilka dni. Zaraz po zawarciu umowy rozpoczną się pertraktacje celem zawarcia turecko-greckiego paktu arbitrażowego analogicznego do paktu włosko-tureckiego.

WŁOSKA POLITYKA W KRAJACH MUZULMAŃSKICH.

Rzym. (Orient). Jak widać ze stenograficznego sprawozdania ostatniej mowy Mussoliniego w senacie, udzielił on dużo uwagi stosunkom Włoch do krajów muzułmańskich. Mówiąc o Afganistanie, Mussolini podniósł, że Włochy zawarły kontrakty na dostarczenie Afganistanowi materiału wojennego i samochodów; projektuje się poza tem wysłać techników włoskich do Kabula. Jednocześnie Mussolini skonstatował, że pierwszych 25 kadetów lotnictwa afgańskiego zostało wysłanych do włoskiej akademii lotniczej w Casiercie.

Co do Persji, to i tu stosunki są serdeczne, czego dowodem może być wstąpienie na służbę perską 2-ch fahowców dla organizacji komunikacji morskiej Persji.

Dalej Mussolini zaznaczył fakt zawarcia z Jemenem, jako państwem niepodległym, traktatu przyjaźni, wskazując jednocześnie, że prestige Włoch jest bardzo wysoki w narodach muzułmańskich, ufających w przyjaźń Włoch.

AFGANO-EGIPSKI TRAKTAT PRZYJAŹNI.

Kair. (Orient). W dniu 30 maja został zawarty traktat przyjaźni między Afganistanem a Egiptem. Traktat zawiera 4 artykuły. Art. 1. ustala wieczną przyjaźń pomiędzy dwoma krajami. Art. 2. ustala między nimi stosunki polityczne na zasadzie praw międzynarodowych. Art. 3. przewiduje zawarcie umów gospodarczych i art. 4. mówi o wprowadzeniu traktatu w życie po jego ratyfikacji.

Wiadomości bieżące.

19

Czerwca

1928

Wtorek

Gerwazego

JURO: Reginy.

Wschód słońca 3:38

Zachód 19:44

TEATR WIELKI.

Wtorek 19 bm. „Niezlomna Zona”.
Sroda 20 bm. „Daleka Księżniczka”.
Czwartek 21 bm. „Niezlomna Zona”.
Piątek 22 bm. „Daleka Księżniczka”.
Sobota 23 bm. „Odprawa Posłów Greckich”. (Premiera.)

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 19 bm. „Dolly”.
Sroda 20 bm. „Dolly”.
Czwartek 21 bm. „Dolly”.
Piątek 22 bm. „Dolly”.
Sobota 23 bm. „Dolly”.

MIEJSKI KINOTEATR (Teatr Nowości).

„Arabella”, 7 akt, dram., „Leo — pogromca lwów” i Tygodnik aktualny.

KINOTEATRY.

„Apollo”: Dama Pikowa (Szatan gry).
Chimera: Spowiedź kapelana.
Lew: „Bohaterowie Sahary”.
Casino: Gwałtu, co się dzieje!
Palace: Za głosem serca.

— Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1 O. Hahn, H. Streng i sztuka prymitywów.

— Teatr Wielki. Dziś świetna komedia Somerset Maughama „Niezlomna Zona”, ciesząca się wprost rekordowym powodzeniem. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wypełnionej widowni publicznością, oklaskującą doskonałą grę artystów z p. Nosarzowską na czele.

W sobotę 23 bm. z okazji jubileuszu dziesięć lwowskiego gimnazjum IV-go dana będzie nieśmiertelna „Odprawa Posłów Greckich” Jana Kochanowskiego, w 350-tą rocznicę „premier” w Jazdowie pod Warszawą wobec króla (1578 r.). Inscenizacja tego samotnego arcydzieła dramatycznego złotej epoki naszego piśmiennictwa będzie zmodyfikowaną kopią sławnych przedstawień wawelskich dyr. Trzcinińskiego.

— Obecny program czerwcowy w Casino de Paris „Bagatela” pod dyrykcją Fr. Moszkowicza przy ul. Rejtana 3, jest jednym z najlepszych obecnego sezonu, dzięki doskonale grze artystów światowej sławy, którzy swymi popisami trzymają widza w napięciu. Na czoło obecnego programu wybiła się szlagierowy duet Bardy-Bardy, który swą prześliczną grą na gitarach hawajskich i tańcami czaruje wprost publiczność. Groźną ich rywalką o palmę pierwszeństwa jest fenomenalna tancerka charakterystyczna uroczą Ferry-Krahl, która swymi elastycznymi tańcami wszystkich zachwyca. Obok wyżej wymienionych, program wypełniają artyści światowi, jak: Ina-Konrad, duet tancerzy, Willy-Bobins z partnerką, Z. Mińska arcywesoła śpiewaczka, Bol. Brzeziński i wielu innych. Od 15 bm. zupełna zmiana programu.

— Posiedzenie naukowe Małopolskiego Tow. Lekarzy Weterynaryjnych odbędzie się 23 bm. o godz. 17:30 w sali operacyjnej dla dużych zwierząt Akademii Med. Wet., Lwów, ul. Kochanowskiego 67. Porządek obrad: 1) Prof. Dr. Gajewski: Pokazy przypadków z kliniki chirurgicznej. 2) as. lek. wet. Stanisław Michalski: Przyczynek do techniki amputatio penis.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Koszykarskiej we Lwowie, ul. św. Zofii 1. Wpisy 20—27 bm. Podania pisemne wnieść do 15 lipca. Warunki przyjęcia do szkoły i internatu: 14 rok życia, 4 kl. szkoła powszechna. Dla uboższych internat przy szkole.

— Wycieczki do Buhiszcz i w pasmo Borsawy Polskiego Towarzystwa Tatrzanieckiego. Oddział Lwowski P. T. T. urządza w niedzielę 24 bm. jednodniową wycieczkę do skał w Buhiszczach. Wyjazd 6:20 do stacji Synowódzko—Buhiszcz, powrót 22:55. Uczestnictwo dla członków P. T. T. 1 zł., dla nieczłonków 2 zł. Zgłoszenia i informacje bliższe w lokalu Twa. Lwów, Sokoła 4, w godzinach urzędowych wtorki i piątki 18—19, w czwartki 12:30—13, lub w firmie Krawiński—Czołowski, pl. Margacki 8 przy kasie. Uprasza się o spieszne zgłaszanie ze względu na możliwość uzyskania zbiorowej zniżki kolejowej. Zarazem nadmieniamy, że w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca br. odbędzie się wycieczka na Stoh i Węliki Wierch w paśmie Borsawy, dostępna tylko dla członków P. T. T. Ponieważ przyjęcie do Twa i uzyskanie wiz na legitymacje konwencyjne wymaga pewnego czasu, przeto zainteresowani zechcą się zgłosić jak najrychlej w Twie.

Jubileusz gimn. IV. Jana Długosza we Lwowie.

Apel Komitetu jubileuszowego do h. profesorów i wychowanków „gimnazjum im. Jana Długosza, aby wzięli udział w uroczystych godach swej Alma Materis odbił się silnym a skutecznym echem w całej Polsce a nawet za granicą. Zgłosili przybycie na uroczystości do Lwowa w nader wielkiej ilości h. wychowankowie z wszystkich dzielnic Polski, a nadto z Wiednia, Paryża, Strassburga, Sarajewa i innych miejscowości zagranicznych, ci zaś, których losy rzuciły zbyt daleko, jak np. do Harbina, lub Hajfy (Palestyna), przysłali listy pełne wyrazów głęboko odczucia pietyzmu dla Zakładu, w którym spędzili młode lata i z serdecznością żalem, że z powodu zbyt wielkiego oddalenia nie będą mogli uciec swą obecnością święta swej duchowej macierzy.

Tak tedy zapowiada się obchód jubileuszowy nader pięknie. Blasku dodadzą mu zjazdy koleżeńskie poszczególnych roczników, które odbędą się równocześnie, a nadto spodziewany udział Władz. Zakładów i Towarzystw naukowych oraz Organizacji społecznych.

Uroczystości trwać będą trzy dni (22—24 czerwca). Rozpocznie je nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych profesorów i wychowanków w dniu 22 czerwca (piątek), poczem w dniach następnych (sobota i niedziela) nastąpią nabożeństwa dziękczynne, uroczysta Akademia, przedstawienie w teatrze,

raut, zjazdy poszczególnych roczników oraz Akademii ku czci Jana Długosza, której program wykonają obecni uczniowie własnymi siłami. Trwałą pamiątką jubileuszu będzie Księga Pamiątkowa, zawierająca prace naukowe i literackie h. wychowanków, a niemniej także powołanie do życia związku h. wychowanków oraz utworzenie zasiłków stypendyjnych dla niezamożnej młodzieży gimnazjum.

Prace Komitetu jubileuszowego są już na ukończeniu. Walnie przyczynia się do ich przeprowadzenia Komitet Pań, które pod przewodnictwem JWP. prof. Przędzieckiej nie szczędzą trudu i czasu, służąc ofiarną pomocą przy prowadzeniu licznej korespondencji, a przede wszystkim zajmując się energicznie urządzeniem rauntu. Ostatnio rozesał Komitet wszystkim uczestnikom szczegółowe programy obchodu wraz z zaproszeniem na raut. Karty uczestnictwa i legitymacje uprawniające do zniżek kolejowych podejmują uczestnicy na miejscu, przyczem się za znaczą, że Min. Komunikacji udzieliło zniżki kolejowej na drogę powrotną ze Lwowa w wysokości 66 proc.

Wszelkich informacji co do obchodu oraz nabycia Księgi Pamiątkowej udziela, wydaje karty uczestnictwa i legitymacje kolejowe i przyjmuje ewentualne dalsze zgłoszenia Komitet jubileuszowy, urzędujący stale w gimnazjum im. J. Długosza, Nikorowicza 2, od godz. 4—7 popoł.

Sztuka i ekran.

Kino „Apollo”. — „Dama pikowa”. — Wytw.: „Phoebusfilm”. — Reż.: Aleksander Razumnyj. W rol. gł.: Jenny Jugo, W. Jansen, R. Forster.

Temat filmu zaczerpnięty z okresu romantyzmu (Puszkina). Sam film wszakże jest nawskróś nowoczesny. Odnoś si się to przede wszystkim do wystawy prostoliniowej, o formach geometrycznych. Szerokie płaszczyzny w kształcie wydłużonego prostokąta, bez zbędnych ozdób nie zmuszają widza do rozpraszania uwagi na podrzędne szczygły dekoracyjne, ale właśnie skupiają uwagę na samej akcji. W tych ramach umieszcza reżyser swoje postacie i traktuje je także raczej dekoracyjnie, niż aktorsko, grę zaś powierza fragmentom, jak np. piękna gra rak na stoliku restauracyjnym. — Akcja miejscami jest wolna, obfituje w interesujące akcesoria, jak np. syntetyczna hala fabryczna, plastyczne przedstawienie nietychności do hazardu i t. p. — Zdjęcia odznaczają się umiejętnym oświetleniem i śmiałością w doborze kąta widzenia i wycinka. — Wszyscy artyści potraktowali swe zadanie sumiennie. Jenny Jugo posiada wiele uroku i eks presji; mocne typy dali Jansen jako Herman, oraz Forster. — Nadprogram: zdjęcia z uroczystości 19 p. p. we Lwowie, wykonane przez Legie Inwalidów.

Kino „Palace”. — „Za głosem serca”. Wytw.: „Kolorytilm” w Warszawie. Reż.: inż. M. Dederko. W rol. gł.: Val

— „Gazeta Malarska”. Ukazał się nr. 2-gi tego miesięcznika o bogatej treści, z licznymi ilustracjami i dodatkiem dla młodych artystów „Barwa i Rysunek”. Treść: O piękno naszych miast i miasteczek — Rzemiosło a Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. — Sztuka ludowa w Polsce (W. Gosienicki). — Echo Targów Poznańskich. — Powłoki ochronne przed rdzą. — Zjazd lekarzy Zach. Polski w Poznaniu. — Jubileusz Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Połtowników. — Skreślanie z rachunków (A. Luz.). — Nieco o lakierach (Inż. chem. St. Morzkowski). — Z historii cechów malarskich. — Kronika cechowa. — Z życia rzemiosła. — Komunikaty Zarządu Związku Chrzęś. Cechów Malarskich i Lakierniczych. — Kalendarzyk podatkowy. — Poradnik zawodowy. — Głos Czytelników. — Nasze re-

Jennings, Lili Romska i Z. Modzelewski.

Film polski, ale tylko z nazwy, gdyż akcja mogłaby się równie dobrze toczyć w Honolulu albo Chicago. Posiada bogatą treść dramatyczną, nawet za bogatą, tak, iż możnaby nią obdzielić ze trzy dramaty i jeszczeby zostało coś na komedję. — Ponieważ obowiązek dziennikarza polskiego nakazuje mi być względny, więc tylko jedną radę dam: oto należałoby wysłać operatora i reżysera na tygodniową praktykę do jakiegoś trzeciorzędnego fotografa niemieckiego na naukę fotografii, zaś dla wykonawców sprowadzić pokojówkę Poli Negri, aby nauczyła ich szminkowania filmowego. Po zatem — na każdym kroku znać zasadę: przedko, byle tanio. — Nadprogram: jedna z licznych komedji produkcji Eichberga pt. „Księżniczka modelka” ze wszystkimi wadami i zaletami tego rodzaju. A więc oklepana treść (książkę wybierający się incognito po żonę), żywe tempo, dowcip miejscami banalny i przestarzały i koncertowa gra zespołu. Przedewszystkiem więc nowa gwiazda Mona Maris, rasowa brunetka o dużym temperamencie, miłutka zawsze Dina Gralla, zabawny Junkermann i Potiechina, oraz oryginalny komik Curt Bois. Jego pomysły przypominają mocno „szmoncesy” Krukowskiemu z „Qui pro Quo”, ale są zabawne; potrafi on również wywołać dyskretny nastrój. st. II.

obejmujące wyczerpujący program nauki z dziedziny językoznawstwa, historii, geografii oraz folklorystyki danego narodu. Wiadomość tę witamy z wielką radością, wiedząc o tem, jak konieczną i niezbędną jest dzisiaj znajomość języków obcych. Wznowi się nam zatem wielce potrzebna instytucja kulturalna. Właścicielkami i kierowniczkami tej szkoły są córki sp. Franciszka Konrada, które dokładają wszelkich starań, aby z nowym rokiem szkolnym nauka języków obcych stanęła na poziomie wynagów nowoczesnych.

— Powstało we Lwowie Towarzystwo zioł leczniczych „Yoga” stow. zarej. o szerokim zakresie działania w kierunku uprawy i przrobki roślin leczniczych. Nabywa już w różnych okolicach Polski dla wyzyskania odpowiedniej gleby i klimatu tereny, na których pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych zapoczątkuje na większą skalę uprawę zioł leczniczych. Biura Towarzystwa mieszczą się przy ul. Sykstuskiej 8 II p we Lwowie.

— Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzanieckiego urządza we własnym lokalu przy ul. Sokoła 4, godz. urzęd. we wtorki i piątki 18—19, w czwartki 12:30 do 13. Zarazem przypomina się PT. członkom, którzy nie odnowili wkładek za rok 1928, że przy wpłacie po 1 lipcu br. wkładka zostaje podwyższona o 3 zł.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Gerogea: Michał Krasnopolski z Latacza, Piotr Treller z Niwek, Maria Jędrzejowicz z Dylągówki, Aleksy Hempel z Tuchowa, dr. Gustaw Bodnar z Przemyśla, Jerzy Klippel z Warszawy, Witold Bagiński z Monasteru, dr. Joachim Haussman z Drohobycza, Mieczysław Kaźmicki z Warszawy, Adolf Treibel z Bielska, Gotfried Fuchs z Karlsruhe, B. Lewkowicz z Antwerpii, Józef Darzin z Kiszyniewa, Wiktor Henry z Londynu, Emil Levier z Paryża, Nephtaly Spira z Paryża, Dawid Schnabel z Wiednia, Mark Brilland z Ameryki, Zofia Borzeńska z Lipicy dolnej.

Wpisy i zgłoszenia na rok szkolny 1928/29 do gimnazjum z prawem publiczności, seminarjum naucz. z prawem publiczności i do pensjonatu przyjmuje codziennie Zarząd Zakładu naukowo-wychowawczego Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu

SS. Nazaretanek

we Lwowie ul. Unji Lubelskiej i. 3. Egzamina wstępne odbędą się 28-go i 30-go czerwca b. r. k6214

— Zjazd koleżeński w Rzeszowie. Kolegów którzy w roku 1908 składali maturę w I. gimnazjum (Oddział A i B) w Rzeszowie, odbędzie się w dniu 24 czerwca br. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: dr. Hakalla Stefan w Rzeszowie Zamkowa 2. 6072

— Konkurs modeli lotniczych. Dnia 16 czerwca o godz. 16-tej na lotnisku wojskowym na Błoniach Janowskich we Lwowie, odbył się II. konkurs modeli lotniczych, urządzony staraniem Komitetu Woj. LOPP. we Lwowie. Do konkursu stanęło 19-tu zawodników, przeważnie młodzież szkół średnich we Lwowie, z 25-ma modelami. Konkurs obejmował: modele belkowe, kadłubowe, rekordowe i redukcyjne. — W dziale modeli belkowych 1-szą nagrodę uzyskał Józef Siszka, ucz. przyw. 2-gą Bronisław Piątkowski, ucz. szk. pow., 3-cią Antoni Walroś, ucz. VIII. gimn. W dziale modeli kadłubowych 1-szą nagrodę uzyskał Zbigniew Wesely, ucz. IX. gimn., 2-gą Roman Karnasiewicz, ucz. IX. gimn., 3-cią Julian Michalowski, ucz. przyw. W dziale modeli rekordowych 1-szą nagrodę Władysław Frydrych, ucz. IV. gimn., 2-gą Julian Michalowski, ucz. przyw., 3-cią Roman Pruszkowski, ul. IX. gimn. — W dziale redukcyjnym 1-szą nagrodę Feliks Pawłowicz, ucz. XI. gimn., 2-gą Julian Michalowski, ucz. przyw. Prócz tego przyznano nagrodę 4-tą za model belkowy N. Uchowiczowi, ucz. IX. gimnazjum. Warunki atmosferyczne konkursu nieprzychylnie, w miarę ustawiana wiatr wyniki były czem raz lepsze. Zainteresowanie wśród młodzieży bardzo wielkie. Komisje konkursowa stanowili por. pilot Skuński, prof. F. Wild i mjr. rezer. Adam Tiger. Po konkursie odbyło się wręczenie nagród i dyplomów, zakończone przemówieniem p. mjr. Tigera „O znaczeniu modelarstwa lotniczego”. Nagrody stanowiły pięknie wykonane żetony, przybory piśmienne i książki z dziedziny lotnictwa.

— Ks. Kardynał Hlond w szkole św. Józefa we Lwowie. Wczoraj przed południem E. Em. Ks. Prymas

Kardynał Hlond zaszczylił szkołę swoimi odwiedzinami. W pięknej oszerej kaplicy szkolnej przyjęła dziatwa z nauczycielami najdostojniejszego gościa, który w serdecznych słowach zachęcił uczniów, aby w szkole, będącej pod kierownictwem Zgromadzenia Braci Szkolnych, rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej, wyrabiali się na najlepszych synów Kościoła i wiernych obywateli Ojczyzny. Na końcu udzielił najdostojniejszy Arcypasterz swego błogosławieństwa dziatwie, nauczycielom i rodzicom.



— **Dwa zamachu samobójcze** w dniu wczorajszym nad ranem popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się Wacław Mikusiński, liczący 55 lat, oficer sądu apelacyjnego we Lwowie, zamieszkały przy ul. Lenartowicza 1. 9. Powodem samobójstwa miał być rozstrój nerwowy. Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego pozostawiono do dyspozycji brata zmarłego. — **Drugi wypadek samobójstwa** wydarzył się przy ul. Rzeźnickiej 1. 9, gdzie około godz. 6 rano popełnił samobójstwo Henryk Dawid Kochański, liczący 30 lat, właściciel sklepu bławatnego. Kochański powiesił się na sznurze, uwiazanym w ramy górnego okna. Na polecenie lekarza miejskiego zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. W pozostawionym liście zaznaczył desperat, iż odbiera sobie życie z powodu trudności finansowych „spowodowanych przez małomiarstewczych żydów oraz wyimari i egzekucje Izby skarbowej”.

— **Wypadek samochodowy.** Szofer autodorożki nr. 7991 najechał wczoraj na stojącego na jezdni w ul. Rutowskiego Wawrzyńca Białoczyńskiego, który doznał złamania kości miednicowej. Białoczyńskiego Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

— **Oszust mieszkaniowy.** Mira Marcala, zamieszkała przy drodze Lubieńskiej 1. 11, zawiadomiła policję, iż do mieszkania jej przybył Jan N. zamieszkały w Persenkówce 1. 7 i zaproponował jej wyszukanie mieszkania i na poczet swych starań wyłudzić od donoszącej kwotę 20 zł.

— **Matki, które porzucają swe dzieci.** W kamienicy przy pl. Trybunalskim 1. 1 znaleziono wczoraj dziecko płci męskiej, liczące około pięciu miesięcy, porzucone przez nieznaną kobietę. Podrzutka oddano w opiekę miejskiego komisariatu. — **Aresztowana** została Stefania Kardasz, licząca 21 lat, która usiłowała porzucić swe trzyletnie dziecko.

— **Włamywacze i złodzieje w taranatach.** W związku z włamaniami i kradzieżami, popełnionymi w ostatnich dniach, policja przeprowadziła wczorajszej nocy perlustrację podejrzanych mieszkań i przytrzymała Jakóba Szlamowicza, pochodzącego z Warszawy, włamywacza mieszkaniowego, Maksę Repera, pochodzącego z Przemyśla, kieszonkowca, Jonasa Fana, ze Stanisławowa, włamywacza mieszkaniowego, Ksiela Taubera f. Mesinie z Tarnopola, złodzieja kieszonkowego, Arona Kleina z Krakowa, złodzieja mieszkaniowego, Ioka Skrzyпка z Warszawy, złodzieja mieszkaniowego, Maksę Stemplera, złodzieja mieszkaniowego, Klauza Horna z Przemyśla, złodzieja mieszkaniowego i Jakóba Grünera, złodzieja mieszkaniowego. Wszyscy, powyżej wymienieni, osadzeni zostali w aresztach policyjnych a niektórzy zostali już rozpoznanymi przez poszkodowanych.

— **Włamywacze mieszkaniowe.** Do mieszkania Józefa Reichmanna przy ul. Zyblikiewicza, 1. 28 włamali się wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami i skradli garderobe wartości 1500 zł.



W grypie, kaszlu i bronchicie woda mineralna **SZCZAWNICKA** Józefina przynosi ulgę i przywraca zdrowie. Choroby żołądka i jelit usuwa **SZCZAWNICKA** Magdalena. 5407pk



Konkurs na złoty plakat Sokolstwa w Toruniu odbędzie się zlot Sokolstwa z IV Okregu w dniach 4 i 5

SUKNA

na ubrania męskie, sportowe, wizytowe, zarzutki oraz kostjummy, suknie i płaszcze damskie.

Towary doborowe. Ceny fabryczne.

sierpnia, Komitet zlotowy chciałby ten zlot rozreklamować stosownym kolorowym plakatem.

W tym celu zwraca się ta droga do pp. artystów-malarzy i rysowników życzliwych Sokolstwu o sporządzenie i nadesłanie projektu z tekstem: „Zlot sokoli okregu IV dzielnicy pomorskiej w Toruniu w dniach 4 i 5 sierpnia 1928 r.“ na adres: Przewodnictwo IV okregu sokolego Toruń.

Fresk na Zamku Warszawskim. Na Zamku Warszawskim w czasie re-

Fabryczny Skład Sukna

Ludwik RALSKI

LWOW, ul. Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry).

konstrukcji lewego skrzydła budynku odkryto fresk późno-gotycki. Bliższe badania fresku wykazały, iż znajduje się on w jednej z trzech wnęk, które stanowiły ongiś część kaplicy książąt Mazowieckich. Później kaplica została całkowicie przebudowana, tak że już za czasów Władysława IV w części tej Zamku mieścił się teatr. Malowidło na fresku przedstawia Zwiastowanie. Dalsze prace, związane z oczyszczaniem fresku są w toku.



Jak gruźlica zatrzuwa organizm

Odnosząc, że niektóre gatunki zwierząt niejednako odpornie reagują na zakażenie gruźlicze, a mianowicie niektóre z nich (białe myszy, szare myszy polne, jeź) całkowicie są odporne na zarazek, gdy inne (lis, pies, owca, koza) zachowują się mniej lub więcej odporne, gdy inne jeszcze (królik, krowa, świnka morska) padają ofiarą tej choroby, pozwala wnioskować, że analogiczne zjawiska muszą występować również u ludzi. Mówiąc innymi słowy: pewna część chorujących powraca do zdrowia bez jakiegokolwiek interwencji leczniczej, gdy inni mimo całego zastępu środków i metod leczniczych, padają ofiarą gruźlicy.

Wszystko to naprowadza na myśl, że wyjaśnienie tego zjawiska upatrywać należy w anatomicznych i biologicznych cechach naturalnej odporności rasowej, resp. usposobienia i samoleczenia siłami naturalnymi i że w tych właśnie siłach naturalnych szukać trzeba sposobów racjonalnego leczenia gruźlicy.

Szczegółowe badania, podjęte na dużym szeregu na swobodzie żyjących zwierząt, dały wyniki następujące: zwierzęta odporne odznaczała się, w stosunku do zwierząt na zarazkę wrażliwych, większa waga serca, śledziony i wątroby i im zwierzę bywa odpornejsze, tem większa bywa waga tych narządów (w stosunku do ogólnej wagi ciała). U białej myszy, która, według Behringa, okazała się odporna na największe ilości jadu gruźliczego, waga tych narządów bywa największa.

Rodzi się teraz pytanie, jaką istnieje wzajemny stosunek między powyższymi narządami i jakie biologiczne znaczenie posiadają ich wartości wagowe? Jakiego rodzaju jest ten stosunek wewnętrzny pomiędzy wysokością tej wagi, a siłą odporna przeciw gruźlicy?

Znaleźć właściwą odpowiedź na te pytania nie jest rzeczą łatwą, gdy chodzi o współpracę trzech tak rozróżnionych i ważnych pod względem życiowym czynności narządów. Nawet tworzenie hipotez nie tu nie pomoże, w dokładnem bowiem poznaniu tego stosunku tkwi, jak się spodziewać należy, ziarno problemu: odszukania i naśladownia naturalnych dróg leczenia gruźlicy.

Następujące okoliczności posłużyły, jako myśl przewodnia, w zestawieniu odpowiedzi na powyższe pytania.

Waga normalnego serca stanowi miarę intensywności przemiany materji w organizmie. Im wydatniejsza jest ta ostatnia, tembardziej pozytywna i tem większa musi być jego masa, tem większe zużycie tlenu, tem większe jego zapotrzebowanie ze strony organizmu, tem większa żywotnością odznaczać się muszą procesy utleniania. Wielkie np. zapotrzebowanie tlenu przez białe myszy i ich niezwykła wrażliwość na

brak tego tlenu w powietrzu, znana jest oddawna i służy załozdę łodzi podwodnych za doskonały wskaźnik braku jego.

Gdy komórka wątrobowa stanowi, jak wiadomo, siedlisko najbardziej intensywnych zjawisk chemicznych, zwłaszcza, według Heidenhaina, szcze gólnie żywych procesów utleniania, to tymczasem komórka śledziony (obok gruczołów chłonnych i szpiku kostnego) przedstawia główne ognisko produkcji nadoksydaz, oznaczanych nazwą „oksydaz, niebieszcących gwałtoli“. Przenosząc przy pomocy oksyhemoglobiny krwi tlen, biera onę żywy udział w przyspieszeniu organicznych zjawisk utleniających.

Im bardziej przeobfituje zdrowy organizm w komórki śledziony i wątroby i im więcej komórek tym dostarczyć można w ciągu pewnej jednostki czasu oksyhemoglobiny, czyli innymi słowy: im większa będzie waga serca, śledziony i wątroby, tem żywiej odbywać się będą organiczne procesy utleniania w ustroju, tem odporniejszy będzie organizm przeciw zakażeniu gruźliczemu.

Te zrozumiałe zapewne fakty kazały wnioskować, że niszczenie jadu gruźliczego w organizmie może się odbywać skutecznie na drodze oksydacyjnej (przez utlenianie) i że tworzeniu w śledzionie fermentów utleniających przypada główna rola w przyspieszeniu i należaniu tego utleniania jadu gruźliczego, z zastrzeżeniem, oczywiście, odpowiedniego dopływu tlenu. Z temi obydwoma czynnikami najściślej bywa związany stopień odporności organizmu przeciw toksynom gruźliczym.

Ażebym związek ten pomiędzy toksynami gruźliczymi, a nadoksydazą wykazać doświadczalnie, potrzeba było przedewszystkiem znalezienia takiego zabiegu, któryby umożliwił zdobycie omawianego fermentu w odpowiedniej ilości i w odpowiedniej, dającej się praktycznie zastosować, formie. Dopiero po szczęśliwym rozwiązaniu tego zagadnienia można było rozpocząć eksperymentowanie, które uwiaryczono zostało najlepszymi wynikami.

Z doświadczeń tych trzeba wyprawać ten wniosek, że trujące działanie toksyn gruźliczych polega głównie na hamowaniu czynności wewnętrznej - komórkowych nadoksydaz, z drugiej jednak strony również na niszczeniu czerwonych ciałek krwi — tych nosicieli tlenu w organizmie (oksyhemoglobina). Obydwa zatem wspomniane naturalne czynniki, stanowiące obronę ustroju przed toksynami gruźlicy, zostają zaatakowane przez te toksyny. A przy wrodzonej lub nabytej słabości tych naturalnych sił odpornych organizm pada prędzej lub później ofiarą zatrucia gruźliczego.

Dr. A. Fruchtman.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz natogu kupowania zagranicznych towarów.

Dalsze trudności „dzierżawy” teatru.

Pośród tylu nieobmyślonych i nieprzygotowanych problemów, związanych z dzierżawą teatru, niemała trudność stanowić będzie obiecie przez dzierżawców inwentarza teatralnego. Wiadomo, że przy przejmowaniu teatru przez gminę, przed dziesięcioma laty, odbiór inwentarza odbywał się tygodniami. Wiadomo również, że inwentarz ten ani nie jest dobrze przechowywany, ani nie znajduje się w wielkim porządku, wskutek bezustannego ruchu między dwoma teatrami, rozrzucenia magazynów teatralnych w różnych punktach miasta i niedość ścisłej inwentaryzacji.

Nasuwa się pytanie, w jakiej formie odbiór inwentarza odbędzie się teraz? Mamy prawo domagać się, by dobro gminne było zabezpieczone. Zwracamy na to uwagę, gdyż u zwolenników dzierżawy objawia się znowu tendencja zastąpienia fikcją rzeczywistości, a to w tej formie, że proponuje się ustanowienie urzędnika, obznajomionego z inwentarzem teatralnym, który ma być wobec gminy za inwentarz odpowiedzialny.

Ta forma jest niedopuszczalna już choćby z tego względu, że w magistracie niema urzędnika, któryby tak znał inwentarz teatralny, żeby mógł uczciwie i sumiennie wziąć odpowiedzialność na swoje barki. Jedynie odpowiedni mógłby być w tym razie p. nacz. p. B. Wołęski. Ale jest to urzędnik w tak wysokiej randze, że można wątpić, czy zechciałby funkcjonować jako adlatus pp. Barwińskiego i Zaremby.

Dzierżawcy powinni obić inwentarz sztuka po sztuce i za każdą sztukę wziąć odpowiedzialność na siebie. Jak dzierżawa, to dzierżawa!

Zepchnięty przez kolege do rzeki, utonął

Rzeszów, (Tel. wł.). Niejaką Franciszek Rzaśa, 17-letni parobek w Błażowej, w tutejszym powiecie, kąpać się w miejscowej rzece Ryjak pchnął swego towarzysza, Józefa Kusztę na głębie, gdzie Kuszta, który nie umiał pływać utonął. Rzaśa został aresztowany i przystawiony do więzienia tutejszego sądu.

Pożar w Dobroszlanach.

W zagrodzie Jana Martyniaka w Dobroszlanach wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył zagrodę i zabudowania gospodarskie. Pożar spowodowany został przez Martyniaka, który powróciwszy do domu w stanie pijanym świecił zapalkami w szopie, gdzie znajdowała się słoma.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Stomatolog

Dr. B. BIENKOWSKI
i Dr. M. JANKOWSKI

Ściwackiego 18, II. p.
ordyn. codziennie od 9-7
w niedzielę i święta od 11-1 oej
wszelkie prace lecznicze oraz techniczne
w złocie, porcelanie i kuczuku, szyny ustalające, plomby złote kute wykonują osobiście. 6218a

LEHARZ-DENTYSTA 6218a

E. WEISSBERG

specjalista chorób jamy ustnej, leczenie lampą „Sollux“, - Laboratorium sztucznych zębów. - Warunki dogodne. Ordynuje GRANWALDZKA 2 boczna Listopada.

Motory Winterthur

Diesla i gazowe 5066n
Lwów, Hetmańska 24.

Z SALI SĄDOWEJ.

Krwawe porachunki złodziejskie.

Przed sądem przysięgłych rozpoczeła się wczoraj rozprawa przeciwko trzem notowanym złodziejom, z których pierwszy oskarżony jest o zbrodnie morderstwa a wszyscy trzej nadto o zbrodnie kradzieży.

Na ławie zasiedli Teodor Dubiński zwany w światku złodziejskim „Dubyna“, „Perkacz“ lub Władek, 32-letni pomocnik rzeźnicki, w rzeczywistości złodziej, Leon Franek l. 23 i Antoni Kossaraba l. 23.

Między Dubińskim a niejakim Janem Kuraszem zw. „Kiki“ z tego samego fachu, istniały oddawna niesnaski na tle „narzeczonych“, a miara przebrała się, gdy Dubiński korzystając z tego, że Kurasz siedzi w kryminale, odbił mu Helenę Mikiętkę.

To też gdy w dniu 9 lutego br. Kurasz opuścił więzienie, pierwszą jego czynnością była zemsta na niewiernej kochance. Spotkawszy ją tego samego dnia w tow. Dubińskiego, wypoliczkował ją i zapowiedział, że to nie wszystko, że jeszcze się z nią porachuje. Dlatego nie żądał zadośćuczynienia od Dubińskiego, pozostanie tajemnicą, faktem jednak jest, że Dubiński, nowy na rzeczony Mykietkówny, nie chciał puścić jej zniewagi płazem.

I oto na drugi dzień zaraz Dubiński spotkawszy Kurasza na ul. Weteranów strzelił do niego kilka razy z rewolweru kładąc go trupem prawie na miejscu.

Wprawdzie Dubiński twierdził, że działał w obronie konieczności, bo Kurasz pierwszy do niego strzelał, nikt jednak tego nie widział i przy denaciu nie znaleziono rewolweru.

W dwa dni po tej zbrodni w nocy z 12 na 13 lutego Dubiński, Franek i Kossaraba włamali się do magazynu spedytora Augarlena i skradli złożone tam towary sześciu kupców wartości 2.300 zł. Złodzieje dostali się do magazynu kanałem. Zdradziły ich narzutki pozostawione przez zapomnienie w magazynie a nadto odzież powalana nieczystościami.

Łupu nie znaleziono, bo ugrzaził gozie u bliatnika.

Rozprawę prowadzi s. o. Antoniewicz, oskarża prok. dr. Paklikowski, bronią dr. Żywicki, dr. Meisel i dr. Bandel.

Oskarżeni obcy już z sądem i kryminałem, wypierają się wszelkiej winy. Rozprawa budząca zainteresowanie w światku złodziejskim, bo oskarżeni to jego elita — potrwa kilka dni.

Sprostowanie.

Od p. R. Dmochowskiego, sędziego Sądu okr. w Przemyślu, otrzymaliśmy następujące sprostowanie: „Na podstawie art. 32. ust. pras. upraszam uprzejmie o umieszczenie w najbliższym numerze wielce szanownego czasopisma sprostowania korespondencji umieszczonej w szanownym czasopiśmie z 15 czerwca Nr. 162. Na stronie 8 szpalt 3 w rubryce: Ze sali sądowej pod tytułem: „Interesujący proces“. Nie jest prawdą jakoby nauczycielowi p. Iwanowi Kuchcie zarzucili, że „niszczy“ młodzież ukraińską, — jak również nie jest prawdą, bym wobec niego zerwał język polski najejdynarniejszym epitetem. Pozostawiając ocenę wyroku sądowego zachowanie się nauczyciela p. J. K. będące przedmiotem mojej skargi przeciw memu o obrazę czci, pozwolę sobie zauważyć, że zniesienie wyroku sądu sądującego p. J. K. za obrazę czci popełnioną na mojej osobie nastąpiło li tylko z przyczyn natury proceduralnej a nie merytorycznej. Zarazem proszę o sprostowanie twierdzenia, jakoby nie odważył się wystąpić przeciw p. J. K., który był nauczycielem mego syna w czasie gdy ten był uczniem gimnazjalnym, albowiem już wtedy przyłączyłem się do powszechnej opinii społeczeństwa, że p. J. K. traktuje młodzież zbyt surowo, co dla mego syna, jako ucznia celującego, było bez znaczenia, że zaś słuszność była tak po mojej jak i po stronie opinii publicznej, wynika choćby z faktów, jakie w międzyczasie w gimnazjum zaistniały, a które spowodowały przeniesienie p. J. K. z Przemyśla. Roman Dmochowski, sędzia Sądu okr. w Przemyślu.

Kronika przemyska.

Przemyśl, w czerwcu

Ruch przedwyborczy był w ostatnim tygodniu niezwykle ożywiony. Wystarczy wspomnieć, że w ciągu ostatnich pięciu dni odbyło 24 wieców przedwyborczych, w tem cztery poseselskie. — Ożywienie miasta w związku z zbliżającymi się wyborami było znacznie większe, niż podczas wyborów sejmowych. Poszczególne komitety wyborcze rozesłały wszystkim wyborcom odezwy agitacyjne i kartki do głosowania. Rozdzielono również pomiędzy wyborców w tysiącach egzemplarzy miejscowe tygodniki polityczne, jak: „Ziemię Przemyską“, „Nowy Głos Przemyski“, „Tygodnik Przemyski“, „Ukraiński Hołos“ i żydowski „Folksfrajd“.

Tradycyjny obchód wianków urządziła w b. roku T-wo „Rodzina Woj-

skowa“. Komitet pod przewodnictwem p. gen. Galiczyzny przygotowuje cały szereg niespodzianek, tak, aby nietylko zabawa na boisku saperskim nad Sanem dała publiczności godziwą rozrywkę, ale aby i „Wianki“ przyczyniły się do uświetnienia widowiska. Aby umożliwić jaknajszerszym masom publiczności wzięcie udziału w zabawie przesunął Komitet obchód wianków z soboty 23-go na niedzielę 24 czerwca.

Niebezpieczny rywal. Onegdaj kilku parobków z Grochowic podpłwyszy sobie na weselu, pobiło tak silnie Iwana Koncowskiego z Cykowa, że musiano go przewieźć do ut. szpitala powszechnego. Tem zajścia był spór o dziewczynę. Wszystkich napastników aresztowano i odstawiono do więzienia tuż. Sądu okręgowego.

Krwawa zabawa weselna.

Jeden zabity, dwóch ciężko rannych.

Rzeszów, (Tel. wł.). W czasie zabawy weselnej, odbywającej się w dniu wczorajszym w Domu ludowym we wsi Zgłobnie, w tutejszym powiecie, wynikła po północy awantura pomiędzy obecnymi na tej zabawie parobkami. Awantura rychło przeszła w bójkę, w której zabity został Stanisław Chmiel, liczący 21 lat, przybyły z Nichobrza oraz ciężko ranieni dwaj parobcy, Jan Kolandryk i Piotr Buda.

Poranionych nożami w stanie groźnym przewieziono do tutejszego szpitala powszechnego. Policja aresztowała nie bawem sprawców, którymi byli Franciszek Szpyrka i Władysław Zembroń obaj zamieszkał w Zgłobniach. Trzeci sprawca, Piotr Paczko zbiegł i ukrywa się przed policją. Obu aresztowanych sprawców przywieziono do więzienia tutejszego sądu.

Sport.

VII. dzień wyścigów konnych MTZ.

Wyniki.

I. 500 zł. Gonitwa płaska dla koni półkrwi, urodzonych w Małopolsce. Dyst. ok. 2100 m.: 1) por. K. Skowrońskiego „Dragoman“ j. chłp. Radomski; 2) por. Wojtowicza „The Flapper“ j. chłp. Gołuch; 3) L. Krzczunowicza „oczeret“ j. Marugowski, bez miejsca. Czas 2'41" Tot. zw. 75 franków.

II. 3000 zł. im. J. hr. Dzieduszyckiego. Gonitwa płaska dla koni czeskich, wpisanych do działu I PKSKA. Dyst. ok. 2100 m.: 1) R. ks. Sanguski „Hydra“ j. chłp. Szyszko; 2) R. ks. Sanguski „Hegiera“ j. chłp. Wojtowicz; 3) Z. Lasockiej „Czajka“ j. chłp. Jaher, bez miejsca. Czas 2'40" 3/5. Tot. zw. 13 fr.

III. 500 zł. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia. Dyst. ok. 1600 m.: 1) S. Kowalskiego „Didier“ j. chłp. Pietru czuk; 2) mjr. R. Garniewicza „The Dureń“ Macugowski; 3) W. Rutkowskiego „Pamiętka“ j. Machmadżanow, bez miejsca. „Barcarda“. Czas 1'51" Tot. zw. 12 fr. 12, 13.

IV. 1500 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich. Dyst. ok. 1600 m.: 1) R. i J. hr.

Połockich „Dywerysa“ j. chłp. Balcer; 2) R. ks. Sanguski „Ibrahim“ j. chłp. Szyszko; 3) R. ks. Sanguski „Ibn Mahomet“ j. chłp. Zimiewicz, bez miejsca „Piełgrzymka“, „Ali II“. Czas 1'53" Tot. zw. 11 fr. 11, 10, 10.

V. 2000 zł. J. hr. Tarnowskiego. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia. Memorial. Dyst. ok. 2400 m.: 1) por. J. Strużyńskiego „Kirkes“ j. właściciel; 2) por. Strużyńskiego „Dalila“ j. chłp. Radomski; 3) rtm. Malsagi 14 p. ul. „Moorwind“ j. chłp. Balcer, bez miejsca: „Pex-Ball“ „Farsa“ „Happy“ „Jach“ „Tanina“ „Alarm“. Czas 2'54" Tot. zw. fr.

VI. 1000 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. ok. 2800 m.: 1) W. Chałczyńskiego „Parys“ j. rtm. Starzecki; 2) rtm. Kapiszewskiego 14 p. ul. „Monte Katmi“ j. właściciel; 3) bez miejsca. Czas 2'48" Tot. zw. 19 fr. 50 20 13

VII. 500 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dyst. ok. 3600 m.: 1) 22 p. ul. „Mufti“ i rtm. Laudyn; 2) mjr. Garniewicza 14 p. ul. „Kaktus“ j. ppor. Sobański; 3) MSWojsk. „Łakoma“ j. por. Bierzyński, bez miejsca „Zeus“ „Leader“. Czas 5'24" Tot. zw. 15 fr. 12 13.

Lwowski Klub Tennisowy urządza w dn. od 21 do 24 czerwca br. na kortach przy ul. Pełczyńskiej Turniej Wewnętrzny Klubowy o Mistrzostwo LKJ na rok 1928. Początek we czwartek o godz. 15, w niedzielę o godz. 9. Losowanie odbędzie się 19 czerwca o godz. 18. Wpisowe od gry pojedynczej 3 zł., od podwójnej 2 zł. Wstęp dla publiczności 50 gr.

Drogowe zawody kolarskie o mistrzostwo województwa. Z polecenia Związku Polskiego Towarzystw Kolarskich w Warszawie, organizuje w roku bieżącym zawody szosowe o tytuł Mistrza Województwa

lwowskiego na r. 1928 w dniu 24 czerwca br. Sekcja Kolarska ZKS Hasmonaea we Lwowie. Zawody te ścigną elitę kolarstwa szosowego Województwa lwowskiego i zapowiadają się z tego powodu niezwykle interesujące. Tytułu mistrza bronieć będzie Edmund Kiesel z Sekcji Kolarskiej ZKS Hasmonaea. Do najpoważniejszych faworytatów prócz zeszłorocznego Mistrza zaliczyć należy Ignatowicza, Froessa (Pogoń, Lwów), Serbickiego, Tropaczyńskiego (LTK i M). Zawody odbędą się na szosie stryjskiej o godz. 9 rano. Start i meta obok boiska LKS Pogoń.

Ogólnopolskie zawody strzeleckie w Przemyślu. W dniach 29 i 30 bm. odbędą się wielkie ogólnopolskie zawody strzeleckie w Przemyślu. W związku z tym strzelnice zostaną rozbudowane. W zawodach tych, obok najlepszych strzelców polskich, wezmą udział czołowi strzelcy węgierscy.

Liczebność polskiej ekspedycji olimpijskiej. Na środowym posiedzeniu Komitetu Olimpijskiego ustalono skład reprezentacji olimpijskiej, jak następuje: gimnastyka — drużyna kobieca z 12 osób, (drużyna męska jedzie na własny koszt), lekka atletyka — 8 zawodników i 2 zawodniczek, wioślarstwo — 11 osób (ósemka z rezerwą) boks — 2 zawodników, pięciobój nowoczesny — 4 zawodników, szermierka — 6 zawodników, kolarstwo — 6 zawodników zapaśnictwo — 4 zawodników, żeglarsstwo — 1 zawodnik, hippika — skład liczebny jeszcze nie ustalony. Razem 56 zawodników. Wysłanie innych uzależnione jest od wyników zawodów eliminacyjnych i akcji zbiórkowej, gdyż Polski Komitet Olimpijski nie posiada dostatecznych funduszy. Reprezentację oficjalną przewidziano w liczbie 3 osób. Do niej zaliczyć należy 2 lekarzy 2 masażystów i trenerów poszczególnych sportów.

Radiofon.

WTOREK, 19 CZERWCA.

Warszawa. (1111). Godz. 16: „Zagraniczna polityka Polski“, wygl. dr. J. Grabowiecki. — 17.45: Koncert popołudniowy.

Kraków (566). Godz. 13: Transmisja fanfary z wycy Marjackiej. — 17.20: „Studjum starych języków w wyższych uczelniach“, wygl. dr. S. Skimina. — 22.30: Transmisja koncertu muzyki tanecznej.

Poznań (344). Godz. 13: Koncert tria poznańskiego. — 19.50: „Halka“ Moniuszki. — 23: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Katowice (422). Godz. 22.30: Koncert muzyki lekkiej. —

Wilno (435). Godz. 18.15: Koncert muzyki lekkiej. — 19.05: Odczyt radiotechniczny.

Praga (348). Godz. 20: Wesoly wieczór. — 20.15: Koncert Eryki Koh (skrzypce).

Kowno (2000). Godz. 21: Koncert orkiestralny.

Ryga (526). Godz. 20: Transmisja koncertu z miejskiego ogrodu. W programie uwertura z „Halki“ Moniuszki Rzym (447). Godz. 21.15: „Andrea Chenier“ — opera Giordano'a.

Mediolan (526). Godz. 20.45. Koncert.

Kopenhaga (337). Godz. 21.45: Koncert duńskiej muzyki kameralnej.

Wiedeń (517). Godz. 20.05: Koncert pierwszej wiedeńskiej orkiestry mandolinowej. — 21.15: Koncert muzyki czesko-słowackiej.

Berlin (322). „Gdzie skowronek śpiewa“, operetka Lehara.

Środa, 20 czerwca.

Warszawa. (1111) Godz. 18.15: Koncert orkiestralny pod dyr. I. Ozimłuskiego. W programie muzyka rosyjska. — 19.35: „Wycieczki nad brzeg morza“ wygl. prof. J. Kłodzieżyk. — 20.30: Koncert muzyki kameralnej w programie „twory Padrewskiego“.

Kraków. (566) 17.20: „Polski żołnierz niebitych stuleci: ulani“ wygl. gen. dr. M. Kukiel. — 17.45: „Księga dzmangi Kiplinga“ pogadanka dla dzieci. — 19.35: „Filozoficzne idee w hymnach Rig-Wedy“ wygl. dr. W. Cielecki.

Poznań. (344) 20.30: Koncert orkiestry kolejowej. — 22.30: Nadprogram, w gl. art. J. Warnecki. — 23: Transmisja muzyki tanecznej z „Esplanady“.

Katowice. (422) 19.25: Rozmaitości.

Wilno. (435) 17.45: „Ochrona matki i dziecka w Polsce“ wygl. dr. St. Bagliński.

18.15: Koncert muzyki lekkiej.

Praga. (348) 19: „Wesele Figara“ W. A. Mozarta.

Zagrzeb. (309) 20.35: Wieczór Schuberta.

Ryga. (536) 20: Koncert.

Neapol. (333) 20.50: Koncert muzyki operowej.

Rzym. (447) 21.10: Wieczór w 10 tą rocznicę śmierci Debussy'ego.

Wiedeń. (517) 20.30: Wieczór muzyki kameralnej.

Berlin. (483) 21.10: Wieczór muzyki kameralnej.

Wrocław. (322) 21.20: Koncert fortepianowy Bronisława Poźnaka.

Frankfurt (428) 19.30: „Trubadur“ Verdi'ego.

Królewiec. (303) 21.30: Muzyka fińska.

† Za spokój duszy ś. p. Hieronima Sykory właściciela dóbr zmarłego w dniu 9-go maja b. r. odbędzie się Msza św. żałobna we środę dnia 20-go bm. o godz. 12 w kościele Katedralnym o czem zawiadamia Rodzina.

Komisarz Rządu Strzelecki o swych rządach we Lwowie.

Poniżej podajemy w całości mowę kom. rządu Strzeleckiego wygłoszoną po zamknięciu dyskusji budżetowej.

Treść niektórych przemówień skłoniła mnie do tego, ażeby zabrać głos i wyjaśnić niektóre rzeczy, względnie ażeby wyjaśnić mój stosunek do niektórych zagadnień.

STOSUNKI W OBECNYM ZARZĄDZIE MIASTA.

Zaczęte od rzeczy najbardziej zasadniczej t. j. od sprawy uregulowania stosunków w obecnym Zarządzie miasta, które są nienormalne — i chcę się powołać na moje oświadczenie uczynione wówczas, kiedy miałem zaszczyt otworzyć pierwsze posiedzenie Rady Przybocznej i zaczynać naszą współpracę. — Wyraziłem wtedy to głębokie i szczere przekonanie, abyśmy jak najprędzej zniknęli z powierzchni i oddali miejsce reprezentacji normalnej, powstałej drogą wyborów. — Oczywiście, że swego stanowiska w tej mierze nie zmieniłem i w dalszym ciągu, uważam, że ten stan rzeczy, który jest — jest nienormalny i powinniśmy dążyć do tego, aby stosunki normalne jak najprędzej nastąpiły t. j. ażeby jak najprędzej nastąpił powrót do samorządu.

Chciałbym, żeby Panowie z jednego zdawali sobie sprawę — mianowicie jest rzeczą wykluczoną, ażeby wybory mogły się odbyć na zasadzie starej ordynacji wyborczej. Dlatego jedyny pozytywny sposób rozwiązania tej kwestji — jest uchwalenie przez Sejm nowej ustawy samorządowej i ordynacji wyborczej. — I w tej materji gotów jestem współdziałać ze wszystkimi poczynaniami Panów całą siłą mojej argumentacji i całą siłą energii, na jaką mnie stać. (Oklaski).

WNIOSEK O TRZECH MIESIĄCACH

Chciałem przy tej sposobności jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę. Mianowicie jest tutaj wniosek o tych 3-ach miesiącach. O ile Sejm nie uchwalił ustaw samorządowych w ciągu trzech miesięcy — Rada złoży mandaty. Gdyby to był wniosek o 6 miesięcy — uważałbym go za taki, który mógłby mieć pewne cechy realności. Wniosek na 3 miesiące jest — zdaniem moim nierealny, bo nikt z nas nie może wierzyć w to, aby w ciągu 3-ach miesięcy powstały nowe ustawy samorządowe.

Wielokrotnie spotkałem się z rozmaitymi zgłoszeniami na temat personalnego składu Rady Przybocznej. Mianowicie zgłaszano do mnie rozmaitego rodzaju postulaty — czyniono zarzuty albo wyrażano zadowolenie — zależnie od tego o co chodziło. Chce stwierdzić że na te rzeczy nie wywieram i nie wywieram żadnego wpływu. Już tłumaczyłem to kiedyś, że uważam za rzecz niewłaściwą, ażeby Rada Przyboczna, która jest pewnego rodzaju ciałem uchwalającym, ustawodawczym (My Prezydium Magistratu — jesteśmy organem wykonawczym), aby ta Rada była powoływana przy udziale wpływów, które pochodzą od nas.

Chciałem wyjaśnić tu publicznie, że by się zgłaszało w tych sprawach, czy z życzeniami, czy z zażaleniami do Rady Nadzorczej, która decyduje w tych sprawach.

TEPIENIE BEZDUSZNEJ BIUROKRACJI.

W jednym przemówieniu był wysunięty postulat, którybym nazwał te pieniężne bezduszne biurokracji w samorządzie. Całkowicie z tym postulatem solidaryzuję się i stwierdzam, że biurokracja jest czemś, co może być najgorszym. W samorządzie chodzi o pozytywne załatwienie spraw. — Biurokrata nigdy się do żadnej sprawy

nie ustosunkuje pozytywnie. Dla niego kończy się dana sprawa wówczas, kiedy odsyła papier dalej. — Jaki jest rezultat papieru, który dalej wędruje, już biurokrata to nie obchodzi. Biurokrata dba tylko o to, ażeby być krytycznym i ażeby się móc kawałkiem papieru wylegitymować. Na tem polega biurokracyzm. — Oczywiście że nie tego należy wymagać od urzędników, lecz rzeczowego ustosunkowania do sprawy i rzeczowego współdziałania, inicjatywy, ażeby pewne rzeczy, które są powierzone urzędnikom, były rzeczowo wykonane. — Tej samodzielności i inicjatywy od urzędników wymagam i staram się je coraz więcej pobudzać. Między innymi robię to, że staram się możliwie często urzędników miasta Lwowa wysyłać poza Lwów, ażeby się zorientowali, jak te same zagadnienia, które załatwiają, są rozwijane gdzie indziej. Wysyłam urzędników do Warszawy, Krakowa, Poznania i innych miast. Byli delegaci do Wiednia, Monachium — teraz pojedą do Paryża. Sam nie jeżdżę, bo siebie uważam za zjawisko przejściowe, zaś urzędnicy, którzy skorzystają z tego pozostają tu i te korzyści oddadzą gminie.

Sądzę, że w tej materji pewien wynik osiągnąłem, nieduży, bo byłem głównie zajęty zagadnieniami skarbowo-organizacyjnymi. Przez 9 miesięcy — 4 budżety przeszedłem — więc temi zagadnieniami natury organizacyjnej poprostu nie byłem w stanie intensywnie się zająć, ale te rzeczy robi się, i pewne niezmiernie biurokratyczne nawyki zostały usunięte.

CZEGO ŻADAĆ OD URZĘDNIKÓW.

Godzę się całkowicie z tym poglądem, iż należy żądać od urzędników, ażeby przyrzeczeniu, czy przysiędze które składają, że będą we właściwy sposób obywateli Państwa traktowali — uczynili zadość. Pod tym względem jestem wymagający. Ponieważ jednak każdy urzędnik, jest dla wszystkich więc: nikt nie może wymagać tego, aby urzędnik dla jakiejś jednej sprawy poświęcał cały swój czas i rzucał wszystkie inne rzeczy. Stwierdzam konieczność tego, aby urzędnik traktował uprzejmie tych, którzy się zgłaszają do niego w sprawach swoich — i chce by był przekonany, że on jest dla nich, dla obywateli, a nie oni dla niego. Inny pogląd to pogląd biurokratyczny — Podkreślam jednak raz jeszcze, że stoję na tem stanowisku, że urzędnik jest dla wszystkich i musi ten czas pracy wykorzystywać dla dobra wszystkich obywateli.

DWIE POLITYKI SKARBOWE.

Za jedną ze spraw zasadniczych uważam sprawę polityki skarbowej Gminy. Miałem okazję zaznaczyć, że zdaniem moim gmina w tem doskonałszy sposób spełnia swoje zadania im większą rozwija działalność i gdybym miał porównać gospodarkę 2-oh gmin, z których jedna nie żąda od obywateli, żadnych świadczeń i nie robi nic — a druga żąda dużo tych świadczeń i dużo sama świadczy — wówczas niezaprzeczałbym wybrałbym gospodarkę tej gminy, która żąda dużo i świadczy dużo.

W naszym Państwie mamy klasyczny przykład miasta, które się rozwijało pod wpływem tej zasady, żeby nie żądać od obywateli żadnych świadczeń i żeby nie robić. Łódź była niegdyś klasycznym przykładem polityki komunalnej, którą uprawiali zaborcy oszczędzając możnych przedsiębiorców, obcy kapitał. Miasto z ogromnym, bogatym przemysłem nie zbudowało ani wodociągów, ani kanalizacji, ani żadnych instytucji opieki społecznej. Dzisiaj kiedy mamy własny polski samorząd starający się te rzeczy naprawić.

Jeżeli wychodzę z tego zasadniczego pojęcia, jest rzeczą jasną, że chcąc dużo świadczyć muszę reprezentować ten pogląd, że potrzeba, ażeby obywa tele tego miasta świadczyli dużo. Ile razy wysuwa się zagadnienie jakichś świadczeń, tyle razy napotykam w sferach obciążonych na pewien opór.

DLACZEGO PODNOSIMY OPŁATY ZA WODOCIĄGI I TRAMWAJE.

Polityka, którą my reprezentujemy, nie jest taka, która byłaby specjalnie jednostronna. W przeszłym budżecie obciążaliśmy właścicieli nieruchomości podatkami, opłatami drogowymi. Teraz podnosimy opłaty za wodociągi i tramwaje. Ani jedna, ani druga opłata nie jest dla mnie idealną, ale jest konieczność, od której nie mogę odstąpić. Jeżeli chodzi o tramwaje i wodę — opłaty te wynikają nie tyle z tego, że chcemy przysporzyć jakichś dochodów gminie, gdyż wodociągi nic nie przynoszą, a tramwaje, jeżeli przy niosą dochód, to będzie to zjawisko wtórne — ile z tego, że przedsiębiorstwo tramwajowe było deficytowe a wodociągi trzeba rozbudowywać. Gdy bym w tej chwili nie wprowadził podwyżki opłat tramwajowych — musielibyśmy dopłacać do gospodarki tramwajowej i wskutek tego trzeba by znaleźć jakieś źródło nowych dochodów i te dochody obrócić na mankamenty w gospodarce tramwajowej. Nie moglibyśmy wtedy robić innych rzeczy.

W zakładzie wodociagowym rzecz przedstawia się w ten sposób, że te zwiększone świadczenia wystarczą za ledwie na to, aby się ten zakład mógł rozwijać. Zakład ten czyni wielkie kroki i Panowie dali wyraz zadowolenia i uznania dla tego zakładu. Miasto Lwów czeka dalsze kroki w tym kierunku. Gdybyśmy nie uchwalili tej podwyżki nie moglibyśmy opłacać anuitetów od pożyczek zaciąganych na rozbudowę wodociągów.

Dla mnie jest rzeczą miarodajną, że właściwie wydatki nasze nie spotykały się z krytyką — a są one niejako treścią życia gminy. Jeżeli chcemy wydawać pieniądze, musimy mieć źródło dochodu.

Nie podzielam poglądu, ażeby specjalnie tramwaje i zakład elektryczny — jako przedsiębiorstwa użyteczności publicznej — nie miały dawać dochodu. Tak samo zapatruję się na nieżenie. Nie możemy być odosobnioną oazą, bo gdybyśmy mogli kształtować naszą gospodarkę skarbową gminną według własnych poglądów — moglibyśmy sobie brak pewnych dochodów powetować innymi. Ale nie możemy przekraczać granic ustawy o finansach komunalnych — musimy wykorzystywać te źródła, które są. Ta droga musi iść Lwów. — tak samo jak inne miasta, inaczej musielibyśmy zrezygnować ze swych zadań na polu twórczej roboty.

TWÓRCZA PRACA.

Twierdząc raz jeszcze że w dziedzinie twórczej pracy zrobiliśmy pewne kroki naprzód i nie byłibyśmy w stanie postępować dalej, gdybyśmy nie wykorzystywali tych możliwości, które stwarzają przedsiębiorstwa. Zdaję sobie sprawę z tego, że te opłaty noszą raczej charakter podatku pośredniego uważam jednak za rzecz słusniejszą wykorzystywanie tych źródeł i wykonywanie nowych prac, aniżeli zaniedbanie gospodarki gminnej. — Twierdząc, że nawet dla interesów najuboższej ludności w mieście ten sposób postępowania jest bardziej wskazany.

NOWE ŚWIADCZENIA.

Mówiłem już o tem, że spotkałem się z oporem z głowila, kiedy na porządku dziennym naszego życia samo-

ządowego stanęły żądania nowych świadczeń. Chce stwierdzić, że duże cenęży używa się na te obronę przed pewnymi świadczeniami. Poczynkiem szeregu koncesji, które się jednak wy-czerpały i doszliśmy do tych granic, do których można było dojść, dalej u-stępować nie mogę. Twierdząc, że alarm, który podnoszą niektóre sfery naprawdę nie jest proporcjonalny do tego ciężaru, jaki z tego tytułu na nich spada.

SROGOŚĆ RZĄDÓW KOMISARSKICH.

Chciałem jeszcze to podnieść, że nawet w codziennym życiu spotykam się ciągle z żadaniami rozmaitego rodzaju ulg. Proszę mi wierzyć, że gdyby tu te ulgi chciał uwzględnić — musielibyśmy niektóre dochody przekreślić zupełnie. Dlatego całą siłą mojej energii bronie się przed tem i stwierdzam, że każda ulga jest subwencją, subwencje muszą być załatwione przez budżet i nie może być jakichś innych świadczeń poza budżetem, bo to byłoby przekreśleniem prawidłowej gospodarki gminnej. Dlatego też w miarę moich sił i możliwości — ścągając nawet gromy na swoją głowę — muszę stać na straży tego, aby ograniczać przyznawanie ulg do minimum. Może być, że właśnie w związku z tą niechęcią do uwzględnienia różnych indywidualnych czy grupowych ulg — zjawia się legenda o srogości rządów komisarskich.

NEDZA LUDZKA.

Musiałbym odrzucić zarzut niewrażliwości na nędzę ludzką, czy krzywdę społeczną. Musiałbym odrzucić ten zarzut dlatego, bo raczej mógłbym się wykazać pewną sumą troski o dobro tej nędzy ludzkiej i pewną zapobiegliwość w tym kierunku, aby tej nędzy ludzkiej na wielu placach ulżyć. — Te legendy o srogości tłumaczę sobie nie tylko twardym stanowiskiem — o czem mówiłem uprzednio, ale również i tem, że starałem się do pewnych zagadnień ustosunkować rzeczowo a nie personalnie. Mam przekonanie, że Panowie podzielają ten pogląd, że inaczej być nie może. Musimy rzeczowo ustosunkowywać się do pewnych postulatów komunalnych i na tem stanowisku rzeczowym stać, nie wywołując szczyrce czy nie szczyrce tych wrażeń, że robimy albo nie robimy czegoś dla kogoś.

Może być, że dlatego, iż po tej linii starałem się kroczyć — powstała legenda o srogości.

Stawiany był zarzut, że obywatele miasta nie mogą dostać się do Zarządu, że krzywdy nie są wysłuchane, że obywatele nie są przyjmowani z uśmiechem. Sądzę, że obywatelom powinno zależeć na tem, ażeby ich możliwie rzeczowo załatwić, a ten uśmiech to jest rzecz drugorzędna.

PRZYJMOWANIE STRON.

Tu chce stwierdzić, że nie jest tak, aby się obywatele nie mogli dostać do Prezydium miasta. Krzywdy są wystukiwane i obywatele mogą się do nas dostać. Nie wiem, czy nie robiono tu aluzji do tego, że wprowadzono godzinę dla przyjmowania stron. Nie sposób jednak, aby urzędnik w biurze zajmował się cały czas od 9—3 przyjmowaniem stron. Również proszę wierzyć, że jest rzeczą niemożliwą, abym mógł sam poświęcić dużo czasu do przyjmowania stron. Mnie jest specjalnie trudniej o to niż innym dlatego, że poprzednicy moi znali lepiej stosunki i potrzeby tego miasta. Weszliśmy również obecnie w pewien okres intensywnych robót które zabierają czas. Mam do wyboru: albo będę się zajmował drobnymi sprawami, zagadnieniami indywidualnymi — albo gospodarką gminną. Wybrałem to drugie.

KLUCZ OD FURTKI CMENTARNEJ.

Pozatem nie wyobrażają sobie nawet Panowie w jak drobnych i mało ważnych sprawach przychodzą ludzie. Jest tylko drobny procent w tych zgłoszeniach takich który reprezentuje jakiś szerszy interes. Np. przychodzi ktoś i powołuje się na rozmaite swoje uprawnienia i żąda, aby dać mu klucz od furtki cmentarnej; przychodzi urzędnik gminy — przyprowadza swoje go 20-letniego syna i prosi, aby ze względu na jego rzekome zasługi dać synowi posadę; przychodzi znówu ktoś z tem, aby się zastanowić nad jego położeniem — on koniecznie potrzebuje lepszego mieszkania; inny chce awansu, inny, by konie jego ulokować w stajni miejskiej, inny dostawy, inny engagement do teatru itd. itd.

Jeżeli ja na to tracę kilka godzin tygodniowo, to sędzę, że to zupełnie wystarczy.

STANOWISKO URZĘDNIKA GMINY.

Dążę do podniesienia stanowiska urzędnika gminnego. Sędzę, że potrzeba, aby społeczeństwo wiedziało, iż urzędnik jest osoba, z którą warto mówić. Cały szereg osób musi iść do naszelników oraz urzędników Magistratu. Jest cały szereg spraw kwalifikujących się do takiego załatwienia, i dla tego w tym kierunku został wydany szereg zarządzeń i nie trzeba tego brać na karb jakiejś srogości i niechęci do wysłuchania prośb, krzywd itd.

LICZENIE SIĘ Z OPINIĄ.

Mówiono podczas debaty na temat liczenia się z opinią publiczną. Z całą stanowczością stwierdzam, że z tą opinią, liczymy się. Co to znaczy? Musimy mieć pewne wyrobione zdanie o każdej sprawie. Liczyć się z opinią, to znaczy kontrolować swoje zdanie przy pomocy rzeczowej krytycznej opinii. — Jeżeli mam nawet wyrobione stanowisko a spotkam się z opinią publiczną — to o ile ona przemawia mi do przekonania, wtedy zmienię to stanowisko. W żadnym wypadku nad poważną opinią nie przechodzimy do porządku dziennego. Trudno zwracać uwagę na głosy, których nie można zaliczyć do poważnej opinii publicznej. Nad takim głosem nie sposób się zastanawiać, a trzeba nad nim przejść spokojnie do porządku dziennego. — Mam głębokie przekonanie, że każdy z Panów na moim miejscu postąpiłby tak samo.

Uważam, że opinia publiczna uprawnia się najczęściej w prasie i każdy z nas zaczyna dzień Boży od studiowania prasy. Zwiększyłem zakres obowiązku czytania prasy dlatego, że często przy pomocy prasy, która alarmuje — dowiadujemy się o pewnych rzeczach. Staram się prasie krytykę ułatwić przez dostarczanie materiału do krytyki.

ZANIEDBANIE PRZEDMIĘŚĆ.

Spotykam się z zarzutem zaniedbania przedmieść. Chciałbym stwierdzić, że ten zarzut dotknął mnie, bo sprawą tą zajmowaliśmy się i w dziedzinie czy to dróg, czy kanałów, czy oświetlenia zrobiliśmy cały szereg rzeczy. Mam wrażenie, że zrobiono tyle, że nie można podnosić zarzutu zaniedbania. Mówiono mi nawet, że za wiele robi się dla przedmieść, ale ja pojmuję tego tą drogą kroczyć będą, bo ona wiąże się

Z KWESTJĄ WIELKIEGO LWOWA.

Sprawa ta nie jest w zaniedbaniu. Odbyło się szereg konferencji. Obszerne materiały przesłaliśmy do urzędu wojewódzkiego, skąd poszedł do Ministerstwa. Urząd wojewódzki postawił wnioski na włączenie całego szeregu przedmieść do Lwowa. Ponieważ te przedmieścia mamy wcielić do Lwowa, więc to, co robimy dla przedmieść — już dla siebie robimy.

UKRYWANIE DOCHODÓW.

Chciałbym jeszcze odpowiedzieć na zarzut ukrywania dochodów. Twierdzą, że w tym budżecie zrobiłem pewne pozytywne posunięcia; już pewne rzeczy przestano ukrywać. Niektóre rzeczy mogłem przeoczyć, a niektóre metody budżetowania wynikają z obowiązujących przepisów.

Przeciwny jestem ukrywaniu dochodów.

Proszę o niepreliminowanie większego dochodu z tramwajów w budżecie funduszu gminy.

Proszę przyjąć rezolucję, że w razie o ileby były większe od preliminowanych nadwyżka zostanie w przedsiębiorstwie.

Jeżeli chodzi o wzrost wydatków administracyjnych — to one wcale nie wzrosły, owszem twierdzą, że biorąc stosunek wydatków do całego budżetu — w pewnym drobnym stopniu zmniejszyły się.

POMIĘDZY CZYNEM A ZAMIAREM.

Muszę powiedzieć, że boleje nad tem, że pewne nasze zamierzenia nie są realizowane w tem tempie, w jakim chcielibyśmy. Mówiono, że nastąpi rozdział pomiędzy czynem a zamiarem. Proszę sobie uświadomić ile to osobście musiałem użyć argumentacji i energii na to, aby przekonać niektórych Panów, że jest koniecznością zaciągnięcie pożyczki. Gdzieindziej dwa razy tyle zużywam energii na wydobycie pieniędzy. Dostanie pożyczki nie jest wcale tak łatwe jak się Panom zdaje. Stoje na stanowisku jawności życia publicznego, dlatego chcę powiedzieć Panom jak sprawa stoi. Miałem dostać 15 milionów w Banku Gospodarstwa Krajowego. — Bank ten przyrzekł nam tę pożyczkę opierając się na tem, że zrealizuje pewne obligacje zagraniczne. Nie zrealizował tego jednak i oświadczył abyśmy sami próbowali pożyczkę zaciągnąć

POŻYCZKA.

Z punktu widzenia polityki państwa wej nie można jednak od razu zaciągnąć większej ilości pożyczek zagranicznych, bo nie można zasypywać rynku, który ma ograniczoną pojemność polskimi obligacjami. Ustalono więc kolejność: Śląsk, Łódź, Lwów. — Nie zrealizowano jeszcze Łodzi.

Zbliżamy się do sezonu martwego. Wczoraj przyszła wiadomość o gwałtownym spadku kursów. Liczę na pożyczkę we wrześniu lub październiku, wobec tego i tempo naszych zamierzeń oraz ich zakres do pewnego stopnia musi ulec redukcji.

Taka jest sytuacja i może się zmienić na korzyść, jeżeli nastąpi załatwienie pożyczki śląskiej, wówczas bowiem Śląsk pewna kwota, jako niepotrzebna na razie, zdeponuje w Banku Gospodarstwa Krajowego i wówczas Bank będzie nam mógł więcej pożyczyć. W zakresie tych możliwości w tej chwili się obracamy. Dlatego też nie trzeba nam czynić zarzutów, że nie rozwijamy pełnego 100 procentowego tempa w naszych inwestycjach. Chce zaznaczyć, że Bank wspiera nas w miarę możliwości i dlatego możemy czekać.

Te wszystkie wyjaśnienia, chciałem dać Panom przedtem zanim Panowie zechcą się zapisywać do debaty szcze gółowej i zanim zaczniemy głosować nad budżetem.

Z CZYSTYM SUMIENIEM.

Mam wrażenie, że mogę z czystym sumieniem prosić Panów, ażebyście zechcieli wotować ten budżet w tych rozmiarach, w jakich go przedstawił p. referent generalny Komisji budżetowej — i o to Panów proszę. (Oklaski).

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Zycie gospodarcze. Encyklopedia spółdzielcza.

80 przeszło lat rozwoju ruchu spółdzielczego we wszystkich jego formach i we wszystkich krajach doprowadziło do tego, że dziś nie masz już człowieka, któryby był w stanie objąć praktycznie wszystkie jego strony lub choćby znał dokładnie historię jego rozwoju we wszystkich poszczególnych krajach.

50 milionów zorganizowanych spóżywców, a drugie tyle członków w innych formach kooperacji (rolniczej, kredytowej, wytwórczej itp.) na całym świecie — to ruch, wymagający już specjalizacji w każdym poszczególnym dziale. Taksamo teoria kooperacji pogłębiła się, wraz ze wzrostem samego ruchu, tak dalece, że zahacza dziś już o prawie wszystkie inne dziedziny nauk społecznych, a więc nie tylko o ekonomię społeczną, ale i o socjologię, historjografię, historję ruchów społecznych, i j. Wywołuje też niekiedy poważną dyskusję na terenie ściślejszych nauk ekonomicznych jak polityka komunalna, administracja państwowa i samorządowa, racjonalizacja handlu, przemysłu, gospodarstwa domowego, opieka społeczna, wychowanie itd. itd.

Ten ogrom wiadomości i zagadnień, rozrzucony po wielotysięcznej, bardzo już bogatej literaturze spółdzielczej wszystkich krajów, domagał się oddawna jakiegoś zbiorowego, encyklopedycznego — opracowania, aby zarówno uczone — ekonomista — socjolog — teoretyk, jakoteż praktyczny działacz społeczny — redaktor, organizator, oświatowiec mógł znaleźć w takim dziele wszystko to, co mu w danej chwili z dziedziny kooperacji i nauk pokrewnych jest potrzebne. Dzieła takiego dotychczas nie było.

Inicjatywę i trud wydania takiego dzieła podjął znany teoretyk i profesor kooperacji na uniwersytetach praskim i berlińskim — prof. Dr. V. Totomianc wspólnie z księgarnią nakładową Struppe i Winckler, w Berlinie (adres: Berlin W 35, Potsdamerstr. 106), której specjalnością jest wydawanie dzieł z dziedziny nauk społecznych.

Objawszyszy naczelną redakcję dzieła, prof. Totomianc zgrupował wokół siebie przeszło 100 współpracowników-specjalistów ze wszystkich dziedzin teorii i praktyki kooperacji ze wszystkich krajów, z pomiędzy których prof. Karol Gide z Paryża, prof. F. Hall z Manchesteru, dr. W. Krebs z Berlina i R. Schlosser z Kolonii stanowią ściślejszy komitet redakcyjny.

Dotychczas ukazały się 2 tomy tego ciekawego wydawnictwa, noszące tytuł:

„Internationales Handwoerterbuch des Genossenschaftswesens“; „Dictionnaire International de la Cooperation“; „International Dictionary of Cooperation“ (Encyklopedia podreczna międzynarodowej kooperacji).

Obejmują one na 480 stronach (30 arkuszy druku dużego formatu (26 i pół x 18) litery od A do In, dalsze dwa tomy, które wyjdą w najbliższych miesiącach, obejmą litery od In do Z. Ogółem więc dzieło to obejmować będzie, około 1000 stron druku. Pisane jest w języku niemieckim.

Cały materiał, tam zawarty, da się w ugrupowaniu rzeczowym podzielić na następujące działy:

a) Życiorysy i działalność oraz biografia pism wszystkich wybitniejszych działaczy i teoretyków kooperacji wszystkich czasów i narodów. (Pierwsze dwa tomy obejmują około 100 nazwisk).

b) Stan współczesny i historję rozwoju organiz. spółdzielczych wszystkich gatunków we wszystkich krajach cywilizowanych wraz z ostatnimi danymi statystycznymi.

c) Przegląd form organizacyjnych, teorii i praktyki wszystkich dziedzin

spółdzielczości, jakie się dotychczas pojawiły.

d) Całokształt zagadnień teoretycznych, dotyczących kooperacji i związanych z nią pokrewnych zagadnień społecznych,

e) Całokształt zagadnień, dotyczących strony organizacyjnej wewnętrznej spółdzielni wszystkich typów,

f) Opis działalności najtypowszych, najlepiej zorganizowanych spółdzielni w różnych krajach,

g) inne.

A więc dla przykładu — w grupie A) mamy nazwiska takie jak: Fourier, Godin, Holyoake, Huber, Anseele, Buchez, Abramowski, Boyve, Grundvig, Chleborad, von Elm, Buffoli, Greenwood, Groening i w. i. zmarłych, albo nazwiska współczesnych, jak: Freundlich-Emma, Goedhart, Hildebrand, Hirata, Bertrand, Daude-Bancel, Dufourmantelle, Gebhard, Ihrig i j. Oko polskie mile uderza przytem fakt, że dzięki układowi alfabetycznemu Encyklopedia ta zaczyna się od życiorysu naszego wielkiego socjologa, filozofa i kooperatysty Abramowskiego.

W grupie B) mamy wszystkie kraje do litery I, które tu wymienić byłoby rzeczą zbyteczną. Zaznaczyć tylko należy, że jest to najistotniejsza część całego dzieła. W grupie C) znajdziemy analizę takich form spółdzielczości jak: spółdzielnie rolnicze wszystkich gatunków, budowlane, rybne i łowieckie, rzemieślnicze, kopalniane, elektryczne i w. i. (spożywcze będą w tomie III-cim). W grupie D) opracowanej przez najwybitniejsze pióra teoretyków - spółdzielczych znajdujemy zagadnienia takie jak: Kooperatywnizm w starożytności, Chrześcijański socjalizm, Spółdziałanie w świecie roślinnym i zwierzęcym, Ruch robotniczy a kooperacja, Egoizm a duch społeczności, Etyka a kooperacja, Definicje spółdzielczości, Gospodarka komunalna a kooperacja, Wyższe szkolnictwo a kooperacja, Buchalterja a spółdzielczość itd., itd. W grupie E): Udziały, podział nadwyżki w spółdzielniach finansowość spółdzielni, agitacja masowa, prawodawstwo spółdzielcze w krajach typowych (w tem omówiona jest i Polska), kształcenie i szkolnictwo spółdzielcze i t. p. W grupie F) mamy opisy spółdzielni — hamburskiej, berlińskiej, bazylijskiej, Freidorfu pod Bazyleją, Hofwylu i j.

Ogółem w pierwszych 12 tomach mieści się 26 artykułów, rozpraw, studiów i biografij. Większość zaopatrzone jest w wyczerpujące wskazówki bibliograficzne, pozwalające na kontynuowanie studiów dla zainteresowanych danem zagadnieniem. Dalsze dwa tomy przyniosą oczywiście drugie tyle materiału w czem w kolejności alfabetycznej — będzie należyte uwzględniona i Polska.

Z powyższego wynika jasno, że książka taka, pierwsza tego rodzaju w literaturze światowej, winna się znaleźć i znaleźć się niewątpliwie na półkach nie tylko każdej większej biblioteki publicznej a tembardziej w bibliotekach uniwersyteckich. Towarzystw naukowych i poszczególnych organizacji społecznych, lecz i w każdej większej spółdzielni i u każdego czynniejszego działacza społecznego i spółdzielczego, który tylko język niemiecki rozumie lub ma możliwość dać sobie przetłumaczyć zeń. Stanowi to niewątpliwie utrudnienie w możliwości korzystania z dzieła, lecz dopóki sprawa jednego języka międzynarodowego dla wydawnictw o charakterze międzynarodowym nie będzie rozstrzygnięta, dopóty zawsze będziemy skazani na korzystanie jak nie z niemieckiego to z francuszczyzny albo z angielszczyzny.

Stron krytycznych tym razem nie poruszamy, bo jeszcze na nie czas aż do ukazania się całości. W każdym

razie ta połowa, jaka już wyszła, jest conajmniej zadowolająca wszystkie potrzeby w kierunku informacji spółdzielczej.

Cena za całość, wobec rozszerzenia się materiału z projektowanych pierwotnie 3 tomów na tomy 4 wynosi ogółem w handlu księgarskim 70 marek niem. Dzięki specjalnemu rabatowi, jaki firma wydawnicza udzieliła dla Działu Wydawnictw Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. w Warszawie, Związek ten będzie mógł zamawiającym dzieło to w jego Dziale Wyd. odstąpić po cenie kosztów własnych, tj. za 55 mk. niem., co według obecnego kursu wynosi wraz z kosztami przesyłki około 120 złotych. Wpłacać można także ratami za każdy tom oddzielnie, lecz odbiór tomu pierwszego obowiązuje do odbioru całości.

Zamówienia skierowywać należy pod adresem:

Dział Wydawnictw Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P., Warszawa, Mokotów, ul. Grażyny 13 (Skrz. poczt. 38), Czek P. K. O. Nr. 8760.

Kronika gospodarcza.

Bilans Banku Polskiego. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę czerwca rb. w pozycji kruszec (570.1 mil. zł.) waluty, dewizy i należności zagraniczne (536.3 mil. zł.) wykazuje zmniejszenie o 3.2 mil. zł. do łącznej sumy 1.106,5 mil. zł. Waluty i dewizy, niezaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 1,8 mil. zł. (210,6 mil. zł.). Portfel wekslowy wzrósł o 9,5 mil. zł. (567,8 mil. zł.), natomiast pożyczki zabezpieczone zastawami zmniejszyły się o 2,3 mil. zł. (57,4 mil. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania (393,2 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1.116,4 mil. zł.) zmniejszyły się o 5,6 mil. zł. do łącznej sumy 1.709,6 mil. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1,5 mil. zł. (4 miliony złotych).

Inne pozycje bez większych zmian. (P. A. T.).

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 czerwca. (Tel. wł.) Słabsze dewizy na Belgię, Londyn i Wiedeń. Mocniejsza Szwajcaria. Zapotrzebowanie pokryte. Obroty większe. Dolar w obrotach po zagiełdowych 889 i jedna czwarta.

Rubel złoty 469 w żądaniu. W obrotach międzybankowych Berlin 213'09. Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 18 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 4'88 i jedna ósma, Paryż 3'93 i jedna ósma, Bruksela 13'97, Rzym 5'26 i jedna czwarta, Madryt 16'52, Berno 19'27 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 18 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 43'52, Berlin 46'675—47'075, Berlin (wypłaty na Warszawę 46'775 do 46'975, Berlin (wypłaty na Poznań 46'325—47'025, Gdańsk 57'47—57'62, Gdańsk (wypłaty na Warszawę 57'45 do 57'59, Wiedeń (czeki) 79'51—79'79, Zurych 58'17 i pół do 58'15, Praga 378'45.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 18 czerwca. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 92'00, Cegielski 44'00, Lubań 87'00.

ZBOŻE.

Lwów, 18 czerwca. Na Giełdzie większe obroty w życie oraz w jęczmieniu i owsie. Pozatem sporadyczne transakcje w grochu zielonym. Pszenica i żyto zniżkuje w cenie. Kukurydza, hreczka, łubin i mąka potaniały. Tendencja naogół zniżkowa. Uspodobienie ożywione. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małopolskie 46—47, jęczmień przemiałowy 41—42, owsis małopolski 45.25—46.25. Kursy ustalone na podstawie cen ryn-

kowych: pszenica dworska 54.25—55.25, pszenica zbiorowa 52.50—53.50, kukurydza rumuńska 41.75—42.25, hreczka 48—50, łubin niebieski 21—22, mąka pszenna 40 prc.

90—91, mąka pszenna 50 prc. 80—81, mąka żytnia 65 prc. 73.50—74, otręby pszenne 27—28. Inne kursy bez zmiany.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 18 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.84 i 1/4—8.88 3/4.

W obrotach międzybankowych dokonano transakcji w dewizach: Nowy Jork 8.8900—8.8990, Zurych 171.85—171.95, Wiedeń 125.35—125.50, Berlin 212.85—212.95, Londyn 43.50—43.52.

Dewizy na Londyn i Wiedeń cokolwiek mocniejsze z powodu silniejszego popytu. Dolar i Nowy Jork w zaofiarowaniu.

Giełda dewizowa bez transakcji.

Na giełdzie akcyjnej ruch stosunkowo

skromny. Kursy niejednolite. Popyt skromny, zaofiarowanie dostateczne.

Z akcji bankowych notowano Bank Hipoteczny 112.

Z akcji przemysłowych płacono za Chodorów 172, Niemojowski 280.

Akcje Gazów notowały 23.50 bez kuponu po 2 zł.

Z papierów państwowych kupowano o prc. pożyczkę konwersyjną po 66.35.

W dziale akcji niekotowanych transakcje w Jaworznie po 18.75 i Olkuszu po 8.

Tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

| Dywidendy w złotych | Kapitał zakładowy w tys. złotych | Wartość nominalna w tys. złotych | Kurs szacunkowy z 31 XII 1927 | Akcje kotowane | 18 czerwca | 15 czerwca | 14 czerwca |
|---------------------|----------------------------------|----------------------------------|-------------------------------|---------------------|------------|------------|-------------|
| 8'00 | 5,000 | 100 | 93'75 | Bank Hipoteczny | 112 | — | — |
| 14 | 100,000 | 100 | 155'00 | Bank Polski | — | 192 | — |
| — | 6,000 | 100 | 105'00 | Bank Przemysłowy | — | — | — |
| — | 3,000 | — | 0'06 | Bank Ziem. kred. | — | — | — |
| 12'00 | 4,000 | 100 | 156'50 | Browary | — | — | 167 |
| 16'00 | 6,250 | 100 | 171'00 | Chodorow | 172 | 172 | 172 |
| 0'50 | 3,000 | — | 5'85 | Chybie | — | — | — |
| — | 0,000 | 50 | 46'00 | Legijski | — | — | — |
| 0'04 | — | — | 1'90 | Lokomotywy | — | — | — |
| 0'02 | — | — | 0'10 | Gafota | — | — | — |
| 4'00 | 1,800 | 20 | 33'50 | Gazolina | — | — | — |
| 2'— | 220 | 20 | 24'75 | Gazy Wschodnie | 23'50 ex | 25 | 24'75—25'25 |
| — | 2,000 | 100 | 92'50 | Gorka | — | — | — |
| 15'0 | — | 100 | 2'50 | Niemojowski | 280'00 | — | — |
| 4'— | 2,625 | 25 | 70'00 | Oikos | — | — | 100 |
| 2'50 | 2,500 | 25 | 35'50 | Parowozy | — | — | — |
| 0'50 | 750 | 25 | 4'75 | Rezet | — | — | — |
| — | — | — | 2'60 | Pocisk | — | — | — |
| — | — | — | 0'22 | Polska nafta | — | — | — |
| — | — | — | 0'60 | Rakszawa | — | — | — |
| — | — | — | 13'50 | Siersza gorn. | — | — | — |
| 2'50 | 5'000 | 25 | 26'50 | Tespy | — | 25 | — |
| 10'— | 1,500 | 100 | 21'15 | Zieleniewski | — | 66'50 | — |
| — | — | — | 66'50 | 3% państ. poż. kon. | 166'35 | — | — |
| — | — | — | 0'03 | Akcje niekotowane | — | — | — |
| — | — | — | 0'45 | Elektrosan | — | — | — |
| — | — | — | 1'45 | Foresta | — | — | — |
| — | — | — | 0'50 | Gazy Zachodnie | — | — | — |
| 1'75 | 500 | — | 22'25 | Gazociągi | — | — | — |
| — | — | — | 0'20 | Jaworzno | 18'75 | 0'19 | — |
| — | — | — | 21'00 | Len | — | — | — |
| — | — | — | 0'70 | Lesienice | — | — | — |
| 0'60 | — | 10 | 0'70 | Olkusz | — | — | 8'10—8'20 |
| 0'10 | — | — | 0'45 | Pol. Przem. Naft. | 8'00 | — | — |
| 0'10 | 2,016 | 10 | 290'00 | Przeworsk okaz. | — | — | — |
| 10'00 | 5,500 | — | 270'00 | Przeworsk imien. | — | — | — |
| 10'00 | 5,500 | — | 2'00 | Radziwiłł | — | 18'25 | — |
| — | — | — | 58'00 | Schön | — | — | — |
| — | — | — | 66'00 | Dolarówka | — | 90'75—91 | 95'50—95'75 |

Dolar et. w prywatnych obrotach:

zł. 8.89 1/2

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 18 czerwca 1928.

| Waluty i dewizy | Kurs |
|-----------------|--------|
| Dolar ameryk. | 8'84 |
| Nowy Jork | 8'88 |
| Dolar kand. | 8'82 |
| Funt angielski | 43'30 |
| Fr. szwajcarski | 170'99 |
| Fr. francuski | 34'92 |
| Fr. belgijski | 24'70 |
| Marka niem. | 212'10 |
| Gram złota | 5'92 |
| Dukat | 8'93 |
| Gulden hol. | 20'33 |
| Funt angielski | 3'58 |
| Funt turecki | 43'28 |
| Lir włoski | 8'91 |
| Gold hol. | 357'43 |
| Kor. czeska | 26'24 |
| Szwedz. | 23'34 |
| duńska | 23'82 |
| norw. | 286'62 |
| Szyling austr. | 124'84 |
| Marka austr. | 2'38 |
| Marka niem. | 2'12 |
| Rubel | 4'45 |
| Fi. un. jąd. | 1'72 |

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 czerwca 1928 (Pat.)

| Dolar ameryk. | Kurs |
|---------------|--------|
| Sztockholm | 8'89 |
| Belgia | 124'55 |
| Belgrad | — |
| Bukareszt | — |
| Holandia | 359'75 |
| Kopenhaga | — |
| Londyn | 43'51 |
| Nowy Jork | 8'90 |
| Paryż | 35'05 |
| Praga | 26'41 |
| Szwajcaria | 171'90 |
| Wiedeń | 125'40 |
| Włochy | 46'92 |
| Kor austr. | 8'91 |
| skand. | 2'38 |
| Marka niem. | 2'12 |
| Rubel | 4'45 |
| Fi. un. jąd. | 1'72 |

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18 czerwca 1928. (Pat.)

| Zurych | Kurs |
|--------------|--------|
| Kopenhaga | 139'00 |
| Sofia | 3'74 |
| Praga | 15'38 |
| Warszawa | 58'15 |
| Budapeszt | 90'47 |
| Białogrod | 9'13 |
| Ateny | 6'80 |
| Konstantyn. | 2'65 |
| Bukareszt | 3'18 |
| Helsingfors | 13'18 |
| Buenos Aires | 221'50 |

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 14 czerwca 1928. (Pat.)

| Nowy Jork | Kurs |
|-------------|--------|
| Hiszpania | 29'38 |
| Portugalia | 2'44 |
| Dania | 18'19 |
| Szwecja | 18'19 |
| Norwegia | 18'22 |
| Helsingfors | 194'00 |
| Praga | 164'70 |

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 14 czerwca 1928 (Pat.)

| Londyn | Kurs |
|----------|--------|
| Dania | 682'25 |
| Holandia | 10'20 |
| Norwegia | 681'25 |
| Szwecja | 68'25 |
| Rumunia | 15'50 |
| Niemcy | 608'— |

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 18 czerwca 1928 (Pat.)

| Amsterdam | Kurs |
|------------|--------|
| Medjoan | 37'32 |
| N. Jork | 709'25 |
| Oslo | 129'35 |
| Paryż | 27'88 |
| Praga | 21'00 |
| Sofia | 5'10 |
| Sztockholm | 190'30 |
| Warszawa | 79'77 |
| Zurych | 136'72 |

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 czerwca 1928 (Pat.)

| Papiery procentowe: | Kurs |
|---------------------|--------|
| 8% poz. złot. | 104'00 |
| 9% — 5% poz. konw. | 67'00 |
| 10% poz. kol. | 104'00 |
| 5% poz. konw. | 67'00 |

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ, 10 groszy za wyraz.

WILLA piętrowa, z ogrodem i sadem, piękne położenie, przy ul. Lyczakowskiej w pobliżu sanatorium Czerwonego Krzyża, do sprzedania katolicko-wi. Bliższych informacji tylko reflektantom u dzieln. dr. Maliewski pl. Dąbrowskiego 2. 6189

NAJPIĘKNIJSZA garderoba dla dzieci „SPORT” plac Halicki 3. 6075

BERETY francuskie, damskie, męskie i dziecięce „SPORT” plac Halicki 3. 6098

WYKWINTNA bielizna dla Pań i dzieci „SPORT” plac Halicki 3. 6028

KAPIELOWE płaszcze, trykoty, czepki, rękawiczki, pantofle „SPORT” plac Halicki 3. 6098

ZBIORY marek pocztowych kupule. Wybory wysyłam na prowincję. Filatelista Lwów Kościuski 1. 6178

FORTEPIAN Schweighofera do nauki mało sprzedany ul. Zielona 33 i p. Mahlerowa 3-5. 6006

SAMOCHOŁ DODGE otwarty, zdany na dalsze tury sprzedany nie drogo. Leliewola 5 biuro. 6197

MEBLE normalne, solidne poleca MIEJSKA WYSTAWA, Lwów, plac Halicki 10 w podwórzu. 6195

KUPIE REALNOŚĆ we Lwowie (najmniej 20 pokoi) z ogrodem. Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego” dla B. S. 6193

KAMIENICA dwupiętrowa komfort, okolica Parku stryckiego. Kamienica dwupiętrowa, okolica Fotockiego. Majątki w Małopolsce, na Wołyniu, sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 10, Telefon 16 22. 6161

DWIE piękne parceli przy Tarnowskiego, okazynie sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 10. 6162

FORTEPIAN króciutki uwaga oryginalny sprzedany okazynie Kopernika 26, Skleniarski 6164

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich, Lwów, plac Marjański 5. 5572

DYWANY, portjery, garnitury, materje meblowe najsolidniej Wanit, plac Marjański 5, I piętro. 5828

JADALNIE, sypialnie, salony, pokoje męskie, wyroby solidne napekające poleca najtaniej Leon Matwiłowicki, Lwów, Chorążczyzna 8, telefon 40 11. 6169

KAMIENICA wolne mieszkanie nowoczesny komfort, słoneczna do sprzedania Zgłoszenia do administracji pod „Białe róże”. 6241

NA SPOSÓB AMERYKAŃSKI!

za zł. Otomany, kanapy, materace, kapy, narzut, koce, szafy, kredensy, łóżka, psychy, trymutki, lustra i t. p. sprzedaje każdemu bez poręczenia także na prowincji 6090

5 „FAMETA” FABRYKA MEBLI

tygod. Lwów, — Krasickich 13A.

PARASOLE OGRODOWE

poleca firma „PARAGON” Marja BEMOWA Lwów, Wałowa 9

(Gmach Miejskiej Kasy Oszczęd.) 6073

Uskutecznią się pokrycia i naprawy.

Wyprawy; Pensjonaty, KOLDRY satynowe 23 zł. MATERACE z trawy inorskiej 33 zł. MATERACE z włosienia 75 zł. PODUSZKI, PRZEŚCIERADŁA, POSZEWKI, ŁÓŻKA, DYWANY, CHODNIKI poleca znany magazyn pościeli 5410

W. IZYCKIEGO

LWÓW — Kopernika 3.

Farby, pokosty lakiery

5558 poleca Ludwik Hozzowski

Lwów, Akademicka 3. Telet. 669.

Mebles tapicerowane. 6154

Otomany, kanapy, łóżka skrzynkowe i polowe. Garnitury salonowe oraz materace włosienne i z trawy morskiej poleca najtaniej Magazyn Mebli

Steil i Ska Lwów, Kazimierzowska 8. Tel. 3409.

FORTEPIANY, PIANINA nowe i używane, na dogodnie sntaty sprzedaje Nowacki, ul. Pilsudskiego 1. 17. 6192

STOŁ antyczny orzechowy Biedermayer sprzedaje stolarnia Turecka 1. Sobolewski. 6265

WSKAZNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 18 czerwca

| | | |
|-----------------------|-----|----------|
| Dolar, kurs oficjalny | Zł. | 8.89 1/2 |
| Dolar, kurs prywatny | Zł. | 8.90 |
| Złoty w Zurychu | Zł | |

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!
MASZYNY do szycia
GRAMOFONY
RÓWERY 6277
WIRÓWKI młeczne
 i części składowe tychże
 Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych.
Własny warsztat napraw
Aleksander Malimon
LWÓW, UL. WAŁOWA 11a.



POLECA
APARATY 9x12
Z NOSTAREM 6x3
 6273
ZA ZŁ.
120!

AMERYKAŃSKI SMALEC I SŁONINĘ
 MARKI 6278
SWIFT & COMPANY LTD.
 po cenach najniższych poleca firma
JÓZEF BUSSGANG, LWÓW, FRANCISZKAŃSKA 8 Tel. 14-16

KAŻDY MOŻE MIEĆ
Własne Zdjęcia Kinematograficzne
i kinematograf w domu.
 Aparat do zdjęć Pathe Baby kosztuje tylko Zł. 190.
 Główny skład na Małopolskę:
JAN BUJAK Lwów, Kopernika 4
 Polecam również wszelkie inne aparaty fotograficzne po cenach fabrycznych. 5598

L. 9593/28. Tarnopol, dnia 14 czerwca 1928
Ogłoszenie konkursu.
 Magistrat miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady:
 1) Miejskiego lekarza weterynaryj i kierownika rzeźni.
 2) Drugiego lekarza weterynaryj i trychinoskopisty.
 Wymagane warunki na miejskiego lekarza wet. kierownika rzeźni: 1) Obywatelstwo polskie, 2) Nieprzekroczony wiek 40 lat, 3) Dyplom lekarza weterynaryj, 4) Pięcioletnia praktyka zawodowa, w tem najmniej dwuletnia praktyka przy władzach samorządowych, 5) Zaświadczenie odbytej praktyki przy samorządzie, 6) Świadectwo ukończenia kursu trychinoskopji — Warunki na drugiego lekarza weterynaryjnego trychinoskopisty: 1) Obywatelstwo polskie, 2) Nieprzekroczony wiek 40 lat, 3) Dyplom lekarza weterynaryj, 4) Świadectwo kursu trychinoskopji.
 Do posady miejskiego lekarza kierownika rzeźni przywiązane są pobory VII „a” grupy uposażenia i mieszkaniowe służbowe w naturze zaś do posady drugiego lekarza wet. trychinoskopisty pobory VIII grupy uposażenia szczebel „b”.
 Podanie udokumentowane wnosić należy do Magistratu najpóźniej do dnia 30 czerwca 1928.
 Kom. sarz Rządu miasta:
Wiktor Wielkopolanin Nowakowski.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
 8 groszy za wyraz.

- 5 POKOJOWE pomieszk. całe frontowe, komfort zamienić na 4 lub 3 pokojowe. Szaszkiewicz 1 nr. 19. 6114
- POSZUKUJE mieszkania 2-pokojowego z kuchnią z umeblowaniem lub bez. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod L. F. do Adm. 6177
- POKÓJ z komiorkiem do wynajęcia — Tarnowski 10, 1 p., drzwi 3. 6224
- 2 POKOJE w śródmieściu L. p. na biuro — pracownię do wynajęcia za czynszem 2-letnim z góry. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Gospodarz”. 6267
- ŁADNY pokój, wejście z klatki schodowej zaraz do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego 15 p. I na prawo. 6239
- POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem duży frontowy do wynajęcia Pełczyńska 7, drzwi 4. 6150

PENSJONATY I UZDROWISKA

- „KARWIA” nad pełnym morzem z najpiękniejszą plażą i lasem, pensjonat M. Przyborzyny przyjmuje zamówienia na pokoje z utrzymaniem. Zgłoszenia pod adresem: Karwia pocz. Krokowa, pow. Morski. 5885
- KOLONIA prywatnego gimnazjum im. H. Jordana przyjmuje młodzież na pobyt letni w Pryskach koło nosowa. Wiadomość ul. św. Mikołaja 16. 6158
- KARWIA na pełnym morzem Baltyckim. Pensjonat Marii Przyborzyny na 300 osób. Zamówienia już się przyjmują Lublin, Krakowskie-Przedmieście Nr. 55 m. 6. 3529
- W MORSZYNIE w dworze do wynajęcia pokoje pensjonatowe, również odpowiednie, obszerne i wygodne pomieszczenie dla kolonii. — Utrzymanie pierwszorzędne. Zgłoszenia dla „Dwór”. Morszyn ad Stryl. 6270
- PARYŻANKA przyjmie miejsce najchętniej w lasach szpilkowych na czas wakacyjny. Listy do Adm. „Słowa Polskiego” pod „Paris Magdeleine”. 6115
- STRYWAŻYK stacja Ustrzyki. Okolica podgórska. Pokój z utrzymaniem 7 zł. Zgłoszenia: Zawadzka. Lwów, Kochanowskiego 21. 5594
- PENSJONAT willa Leśna w Tatarowie nad Prutem poleca pokoje słoneczne z ciepłym utrzymaniem i w. bez. po przystępnej cenie. Zgłoszenia A. Nade. chowska willa Leśna Tatarów. 6179
- URZĘDNICZKA poszukuje pokoju z utrzymaniem w okolicy górskiej, blisko rzeki na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Sierpien”. 5951
- ZARZĄD dobr. Tróscianiec p. Niemirów, wynajmie na lato kilka pokoi z ciepłym utrzymaniem Okolica bezwzględnie sucha, wśród lasów sosnowych w pobliżu linii autobusowej ze Lwowa. 6239
- NIEMIRÓW-ZDRÓJ mieszkania umeblowane z kuchnią zaraz do wynajęcia. Potocznego 22/12. 6244
- HREBENÓW letnisko. Do wynajęcia umeblowane pokoje z kuchnią lub bez. Bukowczyk, Hreb. nów. Willa N. 7. z dworca na lewo. 6220

POSADY POSZUKIWANE.
 4 grosze za wyraz.

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13-51, poleca Franciszka Niemki, nauczycielki, nauczycieli, bony, treblanki, pielęgniarki, zarządczyni, klucznicę, gospodynię, gajderobianę, kucharkę, szoferów, ogrodników, urzędników rolnych, biuralistów(ski), na sezon: kucharkę, kucharkę i wszelki personel. 6170

NADOGRODNIK fachowy wykształcony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, prowadzenie szkółek, tarzyn i kwiatów również posiada wielką praktykę w gospodarstwie lat 45, tonaty poszukuje posady od 1 lipca. Odpisy świadectw na żądanie. Zgłoszenia przyjmuje administracja Słowa Polskiego „Nadogrodnik”. 6247

PRZETARG OFERTOWY.

Magistrat Stołecznego Miasta Poznania zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie robót około urządzenia centralnego ogrzewania oraz wentylacji w domu mieszkalnym przy ul. Grunwaldzkiej, nar. ul. Stolarskiej w Poznaniu.
 Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na urządzenie centralnego ogrzewania oraz wentylacji, ul. Grunwaldzka” najpóźniej do godz. 12. dnia 28. czerwca 1928 r. w pokoju 11-tym naszego biura,
Miejski Urząd Budownictwa Nziemnego
Poznań, ul. Nowa 10, III. p.
 6261

WCZESNE ZAMÓWIENIA NIŻSZA CENA.
 zamawiajcie przeto natychmiast 6262
NAWOZY SZTUCZNE
 które dostarcza na najdogodniejszych warunkach kredytowych
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE S. A.
ODDZIAŁ WE LWOWIE, ul. 3-go Maja I. 11.

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY OLGII z FILIPPICH ŻYCHOWICZOWEJ
 ul. Zybilkiewicza 8. WE LWOWIE ul. Kopernika I. 38.
 obejmuje Szkołę Powszechną, Liceum, Gimnazjum Humanistyczne z pełnymi prawami szkół państwowych. 6242
 Oba języki nowożytne, język francuski i język niemiecki są udzielane od klasy I-ej. Kancelarja przy ul. Zybilkiewicza I. 8 i przy ul. Kopernika I. 38 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 4-ej do 5-ej.
 Egzaminy wstępne w dniach: 25, 26 i 27-go czerwca b. r.

PRZETARG.
 Magistrat miasta Bydgoszczy zamierza wydać w drodze przetargu publicznego budowę stacji pomp dla nowej Elektrowni w Jachcicach. Projekt i opis budynku, otrzymać można w Decernacie Elektrowni w Ratuszu, pokój nr. 7, za opłatą 5— zł. Tamże udzielać się będzie potrzebnych wyjaśnień począwszy od dnia 19 czerwieca b. r. o godz. 10—12.
 Oferty należy złożyć w zamkniętych kopertach zaopatrzonych napisem „Oferta na budowę stacji pomp dla nowej Elektrowni Miejskiej w Jachcicach” do dnia 2-go lipca 1928 r., godz. 11-tej przed południem w wyżej wymienionym urzędzie. O tej samej godzinie nastąpi otwarcie ofert. Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru pomiędzy oferentami.
 Bydgoszcz, dnia 18 czerwca 1928 r.
Magistrat Decernat Elektrowni
Inż. (Régamey)
Miejski Radca Budowlany.
 6257

STARSA pielęgniarka poszukuje zajęcia do chorych lub do towarzystwa Pań. Wiadomość: Administracja „Słowa Polskiego”. 461

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady od zaraz. Maria. 6246

STARZY prawnik poszukuje posady kencyjenta adwokackiego lub kandydata notarialnego. Zgłoszenia do administracji pod „Katolik”. 6264

POSZUKUJE do towarzystwa osoby inteligentnej, pozostającej w ciężkich warunkach materialnych, znającej się na sztuce kulinarnej oraz szyciu, wiek średni. Pierwszeństwo wdowy po urzędnikach. Wiadomość: Cytadela Majorowa Łukoska. 6247

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: bony, gospodynię, kucharkę, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 6276

WOLNE POSADY
 8 groszy za wyraz.

- POSZUKUJE się emerytowanego sędziego do objęcia dobrze prosperującej kancelarii adwokackiej. Maria Grzybowska, Czortków. 6199
- KRAWCZYNI z krojem, szyjąca po domach poszukiwana. Reja 4 parter Półkowa. 6246
- POSZUKUJE młodej Polki z dobrym francuskim na wakacje do dziewczynki 14-letniej Wodzicka Ujejskiego 6. Zgłoszenia między 1-3 godzina. 6065
- POMOCNIK handlowy z działu modno-męskiego i damskiego zdolny ekspedjent i aranżer wystaw: otrzyma posadę w handlu Władysława Lewaka w Stanisławowie. 6271
- OGRODNIK fachowy do ogrodu handlowego pod Warszawą potrzebuje od 1 lub 15 lipca na pensję i procenty. Lelewela 5, biuro. 6196
- APTEKA w Radziejowie poszukuje Magistra bez pięcioletnia lub asystenta na zastępstwo 4-6 tygodniowo. Łaskawe zgłoszenia: Zarząd aptek w Radziejowie. 6199
- APTEKA Simona w Drohobyczu poszukuje współpracownika, chrześc. Polaka. 575

NAUKA I WYCHOWANIE.
 8 groszy za wyraz

BOLESŁAW RACHLEWICZ, kier. przyw. gimn. prosi o lekcje j. pol., franc., angielski, niem., rosyjski, lub gwernerkę i przygotowanie do matury. Biłskich 9. (za życie i mieszkanie). (koncesja Kur. Lwów. 8105/28 4. VI 28.). 6258

ZAKŁAD NAUKOWY Z. OLSZEWSKIEGO
 Kurkowa 38. — Telef. 31-14

przyjmuje wpisy
 do 1) rocznej szkoły przysposobienia kupieckiego, na 2) I i II. rok żeńskich 2 letnich kursów handl.-gospod. na 3) kursy handlowe roczne i 5 miesięczne.
 Informacje i wpisy od 25 czerwca do 2-go lipca w godz. 10—12 i 4—6-ej.
 Nauka pisania na maszynach odbywa się również w czasie wakacyjnym. 6144
 W stawie prac z działu bielizniarstwa uczniem tut. Zakładu oglądać można od 26 czerwca do 1 lipca w godz. 9-12 i 4-7-ej

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
 8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Kowel na nazwisko Olsztyńskiego z o. towarnika, rocznik 1855, zamieszkałego we ws. Obiniże, gm. Turzysk, pow. Kowel. 6253

RÓŻNE DONIESIENIA.
 8 groszy za wyraz.

- POSZUKUJE dzierżawy fermy od 25—75 ha z dobrymi budynkami, nadającej się do prowadzenia hodowli drobiu. Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego” pod „A. P.”. 599
- ADWOKAT POLAK z prowincji ze stosunkami wyrobionymi, obejmie do spółki kancelarię adwokacką we Lwowie. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Słowa” pod „Adwokat”. 6208
- CHOROBY weneryczne i zaszczepienie skóry, neurastenja seksualna leczy specjalista dr. Frisch, W. łowa 11, tel. 55-20. 5820
- BEZINTERESOWNI! Czytelnikom „Słowa Polskiego” Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz darmo broszurę, określając charakter i zdolności, przeznaczenia. Poznaj kim jesteś, j. in. być możesz. Adres: Warszawa, Redakcja „Więdza Tajemna”. Skrzynka pocztowa 571. Załączyci niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 5941
- TAPETOWANIE pokoi, stary do okien, wykonanie solidne. — niskie ceny. Leon Matwiowski. Chotażczyzna 8, telefon 40-11. 6259
- DZIERŻAWY folwarku około 150 morgowego we wschod. Małopolsce, poszukuje agronom od jesieni lub wiosny. Łaskawe zgłoszenia Drogueria — Podhajce. 6209
- 200 zł. dam za wyrobienie posady podleśniczego, lub złotej kaucej, kilkunastoletnia praktyka lasowa energiczny skromnie wymagania. Obecnie na posadzie jako ekonom, którąbym zmienił. o. p. Knihy-nicze J. Iwardowski. 6256
- 500—1000 złotych za obci każdy pozabiurowani godzi- niami rozpowszechniając artykuł pierwszorzędny. Wiadomość: Warszawa, Koźła 9 „Seans”. 6099

PERLMUTTERA ULTRAMARYNY
 jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami
Wszędzie do nabycia. 59

Artystyczna Introligatornia
M. KRZYWIECKIEGO
 (zaprz. znawcy sądowego) Lwów, Piekarska 1c, Wykonuje: Księgi pamiątkowe, Dyplomy i adresy honorowe, Albumy jubileuszowe, Księgi gości, Kroniki rodowe i t. p. 2317